

Bójka w parlamencie ateńskim

Posłowie faszystowscy pobili kolege za poparcie kompromisowej rezolucji O.N.Z.

ATENY (API). Prawdziwe oblicze reakcji greckiej znalazło wczoraj swój wyraz w skandalicznym fakcie pobicia i wyrzucenia siłą z parlamentu posła liberalnego, który wypowiedział się za unormowaniem stosunków, między Grecją, a jej północnymi sąsiadami, zaproponowanym przez australijskiego przewodniczącego ONZ Evatta. Ofiarą tego niesłychanego wybuchu stał się George Vorazanis, poseł liberalny z okręgu Drama, b. minister gospodarki.

W dniu wczorajszym dr Herbert Evatt, australijski minister spraw zagranicznych i przewodniczący Walnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wystąpił w komisji politycznej z kompromisową rezolucją, wzywającą do zwołania konferencji czterech rządów bałkańskich, tj. Grecji i jej trzech północnych sąsiadów.

Natychmiast po ogłoszeniu tej rezolucji Vorazanis i 9 innych posłów wystosowało depechę do dr. Evatta, popierającą jego propozycję.

W czasie wczorajszego popołudniowego posiedzenia, gdy Vorazanis poinformował izbę o swym wystąpieniu, kilkunastu posłów skrajnej prawicy poderwało się z ław poselskich i rzuciło się na niego, bijąc go kulakami i ciągnąc w stronę wyjściowych drzwi. Jednocześnie zaczęto krzywić: „zdrajca”, „wyrzucić go” itp. Pomimo wysiłków Vorazanisa, reakcyjnym posłom udało się wyciągnąć go z sali obrad i wyrzucić na korytarz, gdzie go dotkliwie pobito. Na sali tymczasem powstał nieopisany tumult, tak, że przewodniczący odczytał posiedzenie do dzisiaj.

Premier Sofulis przywódca reakcyj-

nego skrzydła liberałów, solidaryzował się ze skandalicznym wystąpieniem posłów skrajnej prawicy i potępił Vorazanisa.

Jak wiadomo, parlament ateński składa się tylko z przedstawicieli prawicy i centrum Ugrupowania le-

wicowe EAM nie brały udziału w wyborach, które odbyły się w atmosferze niesłychanego terroru i oszustw.

Obserwatorzy podkreślają, że wystąpienie reakcyjnych posłów jest dowodem antypokojowych nastrojów rządu, który za wszelką cenę stara się utrzymać kraj w stanie wojny domowej. Podkreśla się tu, że stan ten pozwala na utrzymanie w mocy wielu represyjnych zarządzeń i instytucji — jak sądy wojskowe, godzinę policyjną, cenzurę itp.

W kołach tych stwierdza się również, że politycy ateńscy byli „oburzeni” poprzednią interwencją dra Evatta, w sprawie skazania na śmierć 10 przywódców zwikzkowych w Grecji. Pod wpływem tego apelu, premier Sofulis zmuszony był odłożyć egzekucje.

W kuluarach parlamentu krąży pogłoski, że Vorazanis zostanie pozbawiony mandatu poselskiego.

Najstwa demokratyczne potępiają działalność „Komisji Bałkańskiej”

PARYŻ (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji politycznej ONZ, delegat Polski, minister Suchy, złożył projekt rezolucji, następującej treści:

„Zgromadzenie Generalne, po zbadaniu sprawozdania specjalnej Komisji Bałkańskiej ONZ postanawia:

1. nie przyjmować sprawozdania specjalnej Komisji Bałkańskiej ONZ,
2. rozwiązać niezwłocznie tę Komisję, jak również wszystkie jej organa pomocnicze.

W godzinach wieczornych obrady Komisji odcrozono.

Akcja delegacji polskiej na Komisji Politycznej ONZ w obronie życia 10 marynarzy greckich, skazanych na śmierć przez sąd doraźny w Atenach, dała rezultaty. Przewodniczący Zgromadzenia Evatt otrzymał od Sofulisa telegram stwierdzający, że rząd ateński

Pod strażą policji konferuje Montgomery z gubernatorami Bizonii

HERFORD (PAP). Na konferencji gubernatorów wojskowych zachodnich Niemiec, odbywającą się pod przewodnictwem marszałka Montgomeryego w Melle, przybył w poniedziałek generał Herbet, dowódca garnizonu brytyjskiego w Berlinie. Oczekiwane jest również przybycie brytyjskiego podsekretarza stanu do spraw lotnictwa Arthura Hendersona, który odbywa trzydniową podróż po Niemczech zachodnich.

Zandarmeria angielska przedsięwzięła szczególne środki ostrożności w związku z tą konferencją. Kontrolowana jest bardzo uważnie droga z Osnabrueck do Melle. Szczegółowej kontroli poddawani są Niemcy, którzy powrócili z niewoli brytyjskiej i noszą części mundurów angielskich. Korespondenci prasowi nie są dopuszczeni do miejsca obrad.

Strajk fryzjerów w Rzymie

RZYM (PAP). Na wtorek zapowiedziano jednodniowy strajk ostrzegawczy wszystkich fryzjerów w Rzymie. Decyzja ta zapadła po zerwaniu rokowań pomiędzy związkiem zawodowym fryzjerów a pracodawcami, na temat podwyżki płac.

Lamistrajkowie porzucają pracę Solidarna akcja robotników francuskich z bohaterskimi górnikami

PARYŻ (PAP). GÓRNICY FRANCUSCY ROZPOCZĘLI 8 TYDZIEŃ STRAJKU. KOŁA ZWIĄZKOWE PODKREŚLAJĄ, ŻE WBREW KOMUNIKATOM MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH, LICZBA ŁAMISTRAJKÓW JEST ZNIKOMA. W PONIEDZIAŁEK WIELU ŁAMISTRAJKÓW NIE PRZYSTĄPIŁO DO PRACY W CAŁYM SZEREGU OŚRODKÓW GÓRNICZYCH. REKRUTUJĄ SIĘ ONI ZRESZTĄ GŁÓWNIIE Z OBCOKRAJOWCÓW I JEŃCÓW NIEMIECKICH, KTÓRZY PRACUJĄ POD PRESJĄ POLICYJNĄ I GROZBĄ WYDalenIA Z FRANCJI.

W zagłębieniach węglowych wzmagają się presja i terror policji. W Valenciennes policja aresztowała jako zakładniczkę matkę górnika Vibaut, poszukiwanego w związku z jego działalnością w akcji strajkowej. W Lievin policja wdarła się do lokalu związkowego, konfiskując ulotki i uprowadzając dwóch znajdujących się tam górników. W Bethune aresztowany został górnik Viscar, odznaczony Legią Honorową za najlepsze wyniki w wydobyciu węgla.

Strajk solidarnościowy marynarzy w Marsylii, Sete i Algerze trwa nadal.

We wszystkich portach utrzymuje się solidarnościowy strajk robotników portowych. Robotnicy wszystkich przedsiębiorstw w Rouen i osiedli podmiejskich przystąpili do 24-godzinnego strajku, na znak solidarności z górnikami. W Marsylii szoferzy ciężarów odmówili przewożenia węgla, wyładowanego przez wojsko. W poniedziałek wybuchł strajk wszystkich szoferów, na znak protestu przeciwko aresztowaniu sekretarza związku zawodowego przedsiębiorstw transportowych Biondigo.

Pekin oczekuje zajęcia przez chińską Armię Ludową

SZANGHAI (SAP). Jak donoszą ze źródeł amerykańskich, Pekin ma być niebawem opuszczony przez wojska kuomintangowskie bez walki. Naczelny dowódca wojsk Kuomintangu w Chinach północnych, gen. Fu-Tso-Ji oświadczył już, że Pekin nie ma żadnych możliwości obrony. Gen. Fu-Tso-Ji ma zamiar wycofać się w kierunku zachodnim z tego miasta przy najbliższym nawet nacisku wojsk ludowych.

Jednakże znaczenie moralne zajęcia

Pekinu przez wojska ludowe będzie bardzo doniosłe w oczach mas narodu chińskiego. Prastara stolica Chin jest dotychczas przez Chińczyków uważana za „środek Chin”.

Jak donoszą komunikaty radiowe wojsk Chin ludowe kontrolują całą prowincję Honan z wyjątkiem kilku miast nie mających znaczenia strategicznego. Skoncentrowane ataki wojsk ludowych doprowadziły do zajęcia kuomintangowskiej bazy wojskowej Lincheng 360 km na północ od Nankinu, przerywając w ten sposób część obrony Nankinu, zorganizowanej przez Czang-Kai-Szeka.

We wtorek, według doniesień oficjalnych, wojska ludowe pod dowództwem gen. Czen-Ji, podążają w kierunku następnej bazy Czang-Kai-Szeka, Suchow, położonej przy linii kolejowej łączącej Tientsin z Nankinem.

Arabowie znów łamią rozejm

JEROZOLIMA (SAP). Komunikat wojskowy Izraela donosi, że wysunięte pozycje żydowskie w Jerozolimie zostały zaatakowane przez Legion Arabski gwałtownym ogniem broni automatycznej. W południowej dzielnicy Jerozolimy oraz w położonej w środku miasta dzielnicy Musrara, toczył się pojedynek artyleryjski.

Ponad 660 milionów zł na „Wspólny Dom”

WARSZAWA (RAP—SAP). W ostatnim miesiącu ogólna ilość wpłat na Wspólny Dom Zjednoczonych Partij przewyższyła znacznie sumę przewidzianą na podstawie obliczeń deklaracji i wyniosła na dzień 1 listopada 1948 r. 667 117 153 zł.

Przodujące dotychczas województwo śląsko-dąbrowskie w dalszym ciągu wysuwa się wyraźnie na pierwsze miejsce i wpłaciło już 46,0% ogólnej zadeklarowanej sumy. Za nim na ostatnim wykazie łaskowały się: Warszawa, która nałciła 12,4%, województwo szczecińskie (10,6% nadpłaty) i Północne (9,5% nadpłaty).

Samolot wiozący drużynę czeskich hokeistów zaginął

LONDYN (PAP). Brytyjskie ministerstwo lotnictwa cywilnego zakomunikowało, że brak jest wiadomości o samolocie, który wystartował z Paryża do Londynu mając na pokładzie 6 członków czeskosłowackiej drużyny hokeja lodzkiego. Kontakt z samolotem stracono natychmiast po jego starcie i przez 4 godziny nie otrzymano żadnych sygnałów.

Mimo protestów Francji Anglosasi przekazali władze Niemcom nad przemysłem Rury

LONDYN (PAP). Powołując się na międzynarodowe źródła, korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa podaje, iż rząd francuski sprzeciwił się zdecydowanie anglo-amerykańskiemu projektowi przekazania w ręce niemieckich powierników przemysłu węglowego i hutniczego w Zagłębiu Rury. W londyńskich kołach dyplomatycznych uważa się, że Francuzi podtrzymują swoje negatywne

stanowisko do tego projektu również na konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Rury, która rozpocznie się w najbliższy czwartek.

Pomimo sprzeciwu Francji, rządy USA i Anglii zamierzają podać w środę we Frankfurcie do wiadomości, że powiernictwo nad przemysłem Zagłębia Rury będzie przekazane w ręce przedstawicieli niemieckich.

Dyplomata hitlerowski organizował ucieczkę Skorzeny'ego

MONACHIUM (SAP). Dziennik szwajcarski „Vorwaerts” ujawnia okoliczności w jakich zorganizowana została ucieczka byłego pułkownika SS Otto Skorzeny'ego z obozu internowanych w Darmstadt. Jak się okazuje, inicjatorem ucieczki był były dyplomata hitlerowski dr Rauschenbach, który będąc obecnie obywatelem frankistowskiej Hiszpanii, zorganizował na pole-

cenie rządu hiszpańskiego ośrodek działalności szpiegowskiej na terenie Szwajcarii.

„Vorwaerts” pisze, że Skorzeny przy pomocy tego to właśnie „ośrodka” dostał się przez Amerykę Południową do Stanów Zjednoczonych, gdzie jest obecnie zatrudniony jako instruktor przy szkoleniu amerykańskich lotników

Usunięcia z rządu niewiernych ministrów Trumana oczekuje się w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Prezydent Truman udał się na 2-tygodniowy pobyt do Keywest (Floryda), aby wypocząć po trudach kampanii wyborczej. Jak sądzą jednak, pobyt prezydenta Trumana na Florydzie nie będzie poświęcony wyłącznie wypoczynkowi, o czym świadczyłby fakt, że towarzyszy mu pełny sztab jego najbliższych doradców. Powszechnie oczekuje się, że w czasie pobytu na Florydzie prezydent Truman powełuje na in. decyzje w sprawie zapowiadanej już od pewnego czasu reorganizacji rządu USA.

Podstawą do tych przypuszczeń stanowi fakt, że szereg członków gabinetu, w przekonaniu, iż los Trumana jest przesądzony, nie wzięło prawie żadnego udziału w jego kampanii wyborczej, a nawet bezpośrednio związało się z kandydatem republikańskim — Dewey'em. Wprawdzie prezydent Truman zapowiedział, że nie ma zamiaru stosować jakichkolwiek represji, ale tym nie mniej uważa się, że pod tym lub innym pozorem usunie on tych ludzi z rządu.

Poza ustąpieniem ministra Marshalla z rządu, co uważa się niemal za pewnik,

w tutejszych kołach politycznych oczekuje się udzielenia dymsji podsekretarzowi stanu — Lovett'owi, ministrowi obrony narodowej — Forrestalowi, ministrowi armii — Royallowi ministrowi lotnictwa — Symingtonowi. Mówi się również o możliwości ustąpienia ministra skarbu — Snydera i ministra handlu — Sawyera. Nie wyklucza się wreszcie możliwości zmiany na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, spraw rolnictwa, pracy, marynarki i poczty — a więc niemal całego rządu.

Data reorganizacji rządu amerykań-

skiego nie jest oczywiście jeszcze do końca znana. Przypuszcza się, że nastąpi ona w dniu 20 stycznia 1949 r., tj. w dniu rozpoczęcia nowej kadencji prezydenta Trumana. Nie wyklucza się jednak możliwości zmiany na niektórych stanowiskach ministerialnych przed tym terminem.

Spekulacje na temat ewentualnych kandydatów na stanowiska nowych ministrów są oczywiście najrozmaitsze. Między innymi na miejsce Marshalla wymienia się sędziego sądu najwyższego USA — Freda Vinsona, którego prezydent Truman zamierzał, bezpośrednio przed wyborami wysłać do Moskwy, dla nawiązania rokowań z rządem ZSRR obecnego ambasadora USA w Londynie — Lewisa Douglasa oraz podsekretarza stanu Achesona. Claytona i Summerwelsa mimo że ten ostatni jest republikańcem. Brak jednak jakichkolwiek danych, które pozwalałyby domyślić te traktować poważnie

Sejm robotników wydzierających ziemi czarne złoto obraduje w Katowicach

KATOWICE (PAP). W pierwszym dniu obrad Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Zawodowego Górników po generale Zawadzkim powitał zjazd przewodniczący KCZZ — Witaszewski.

„Wasze osiągnięcia w pracy — powiedział on m. in. — stały się drogowskazem dla całej klasy robotniczej w Polsce i pokazały jak należy pracować, by utrwalić władzę ludową i torować drogę do socjalizmu. Nazwiska Pstrowskiego i Bugdołów stały się słynne w Polsce Ludowej, w której klasa ludowa zdobyła władzę.“

P. Wietorek powitał zjazd w imieniu Głównego Zarządu Związku Młodzieży Polskiej, a następnie zabrał głos wojewoda śląsko-dąbrowski Jaszczuk, który wskazał na zasługi górników w odbudowie naszego kraju i budowie zrębów socjalizmu. Podkreślił on, że to właśnie górnicy byli pierwsi, którzy dali początek ruchowi współzawodnictwa pracy. Ruch ten stanowi dzisiaj jedną z najistotniejszych cech naszego ustroju.

W imieniu wojewódzkich komitetów PPR i PPS powitał zjazd p. Kowalczyk. Po nim przemawiał dyrektor naczelny CZPW p. Szczęśniak. „W oparciu o doświadczenia i pomoc ZSRR — mówił p. Szczęśniak — z nadwyżką kończymy drugi rok naszego planu trzyletniego. Pragnę Wam oznajmić z radością, — oświadczył — że górnicy kopalni „Karol“ dziś w nocy o godzinie 3 min. 20 wykonali swój roczny plan. Wiemy, że nasi bohaterzy górnicy wykonają plan z nadwyżką i sądzę, że te suche meldunki i cyfry mają swą wielką wymowę; świadczą o przebytej drodze i dają wyrazną odpowiedź wszystkim naszym wrogom, że klasa robotnicza, a przede wszystkim górnicy są świadomymi budowniczymi polskiej demokracji ludowej, zmierzającą poprzez wzmożoną walkę i wysiłek do socjalizmu.“

Następnie mówca wspomina pierwszy okres po wyzwoleniu, gdy związki zawodowe wraz z załogami prowadziły bohaterską walkę z żywiołem ognia i wody, ratując kopalnie przed zniszczeniem. Stan maszyn i urządzeń technicznych jest zniszczony do ostatnich granic. Jednak załogi od prostych górników do sztygarów i inżynierów z zapalem wzięły się do pracy.

W drugim roku trzyletniego planu przemysł węglowy przybrał już definitywne formy organizacyjne i pracuje na pełnych obrotach. Plany produkcyjne wykonane są z nadwyżką. Za rok 1946 notujemy wykonanie planu 102,8%, za rok 1947 — 102,8%, i za ostatnie dziesięć miesięcy 1948 roku również 102,8%. Cyfry te dowodzą, że

100-letnia staruszka żyje w Łodzi pod Stęszewem

Mieszkanka gromady Łódź pod Stęszewem, Michalina Florczak obchodziła w tych dniach 100-lecie urodzin. Na intencję sędziwej Jubilatki ks. prob. Ziemiński odprawił w tamtejszym kościele parafialnym mszę św. Jubilatka mieszka wraz ze swą córką. Przykro tylko, że Zarząd Gminy Stęszew nie zaopekujecie się tymi staruszkami, które żyją w ciężkich warunkach materialnych. (wl)

1100 szkół P. R. czynnych na terenie WIELKOPOLSKI

W Lubasz pod Czarnkowem istnieją 2 szkoły rolnicze — męska i żeńska. Uczy się tu w semestrze zimowym 170 uczniów. W roku bieżącym przyjęto 85 nowych.

Zgłosiło się wprawdzie znacznie więcej, z braku jednak miejsc trzeba było ich liczebnie ograniczyć. Przyjęci uczniowie nie tylko różnią się przygotowaniem, ale wiekiem, bo np. taki Garstka Józef liczy sobie już 42 wiosny życia. Uczą się więc nie tylko młodzi — kawalerowie, ale i żonaci, obciążeni już troskami rodzinnymi. Takie to wielkie jest obecnie na wsi pęd do nauki. Dowodzi tego jeszcze i inny znamieny fakt, a mianowicie, że 70 spośród w. w. liczby uzupełniło sobie równocześnie w ciągu dwóch lat wiedzę ogólną z zakresu 7 klas szkoły powszechnej, zdając przed Państw. Komisją wymagane egzaminy.

Niezażenie od szkół rolniczych działała w województwie poznańskim 1100 trzyletnich szkół Przysposobienia Rolniczego z 60 tys. uczniów i uczennic, którzy w ciągu 5 miesięcy zimowych zdobywają wiedzę teoretyczną, by ją następnie praktycznie zastosować we własnym gospodarstwie w okresie letnim.

Oby takich szkół więcej było — powiedział podczas ostatniej wizytacji naczelnik Ministerstwa Rolnictwa Pałkowski. Tak więc liczna młodzież chłopaków uzbiera się w wiedzę fachową, by stanąć później na czele bojowników o sprawiedliwość społeczną na wsi i nowe, wyższe formy gospodarki rolnej. (bg.)

planowanie jest racjonalne i możliwe do wykonania w ramach obecnych możliwości technicznych. Kolosalny wkład wnoszą związki zawodowe, które potrafiły natchnąć załogi górnicze duchem ofiarności i niespotykanego zapału w dziełach polskiego przemysłu węglowego.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego dołoży wszystkich starań, aby jego zasłużeńi pracownicy, a więc przede wszystkim uczestnicy akcji współzawodnictwa pracy, przodownicy pracy i ratownicy otoczeni zostali należytą opieką moralną i materialną.

Następnie wśród burzy oklasków zabrał głos członek delegacji radzieckiej

Szelachin. Wyraził on w imieniu Związku Radzieckiego gorące, braterskie pozdrowienie polskiej klasie robotniczej, po czym przedstawił w ogólnych zarysach obraz ogromnej pracy, jakiej dokonali górnicy radzieccy w czasie wojny i w okresie powojennym.

Z kolei powitał zjazd sekretarz generalny związku górników czechosłowackich Stubnik. W ramach czechosłowacko-polskiej umowy związkowej wzywamy was, polskich górników — powiedział m. in. sekretarz Stubnik — do współzawodnictwa socjalistycznego. Zjazd powitał następnie delegaci rumuńskich, węgierskich, bułgarskich i angielskich górników.

Poseł Czerwinski odczytał następnie list zjazdu górników do górników polskich we Francji, który zebrani przyjęli długotwałymi oklaskami. W liście tym czytamy:

„My, górnicy polscy, zebrani na II kongresie związku zawod. górników przesyłamy wam gorące, braterskie pozdrowienia. Wierzymy, że w słusznej walce o prawo do życia, o lepszą przyszłość dla mas pracujących Francji, o wolność i suwerenność waszej ojczyzny, odniesiecie zwycięstwo.“

O „celowe dotacje pieniężne“ zabiegał Pużak za granicą

Konferencje WRN odbywały się w mieszkaniu posła Żu'awskiego

WARSZAWA (PAP). W trzecim dniu rozprawy przeciwko członkom WRN oskarżony Dziegielewski odpowiadał w dalszym ciągu na pytania prokuratora.

Dziegielewski przyznaje, że kontaktował się często z Żu'awskim i jego grupą, działającą na terenie Krakowa. Grupa ta tworzyła koncepcję przenikania WRN-owców do PPS i obsadzania przez nich kierowniczych stanowisk. Pytany przez prokuratorów, Dziegielewski nie przyznaje się do pełnienia funkcji kierowniczych i nadzorczych nad organizacjami terenowymi WRN, nie przyznaje się również do wysyłania korespondencji za granicę. Prokurator pokazuje jednak oskarżonemu depesze, adresowaną do tzw. „rządu londyńskiego“, podpisaną pseudonimem oskarżonego „Kurek“. Dziegielewski tłumaczy się, że depesze podpisał „w zastępstwie“ Białasa.

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchania Cohna. Wspomina on o długoletnim pobycie w „Oflagu“, który wytworzył w nim fałszywy pogląd na to wszystko, co przeżywał kraj. Pewną rolę odegrały także „uprzedzenia przedwojenne PPS“ do Związku Radzieckiego. Oskarżony oświadcza, że głównym czynnikiem, który pociągnął go do nielegalnej WRN był Pużak — widział w nim bowiem autorytet przedwojennego sekretarza partii.

Na pytania prokuratora, oskarżony wyjaśnia, że o całokształcie podziemnej

działalności WRN zorientował go Pużak, Zaremba zaś przydzielił mu pracę na odcinku młodzieżowym.

Następne pytania prokuratora dotyczą infiltracji WRN-owców do szeregów PPS. Oskarżony przyznaje, że do członków WRN, którzy weszli w szeregi PPS otrzymywał informacje o przebiegu akcji przechodzenia do PPS.

Prok.: Czy istniał pewien nadzór ze strony władz WRN nad akcją wstępowania WRN-owców do szeregów PPS?

Osk.: Sądzę że tak.

Prok.: A jak wyglądała sytuacja wpływów WRN w organizacji warszawskiej?

Osk.: Cohn: Ogólne wpływy WRN na organizację warszawską PPS, oceniałem na od 20 do 30%.

Prok.: Czy oskarżony znał skład zespołu centralnego WRN?

Osk.: Wiedziałem, że do centralnego zespołu m. in. należy Pużak, Szturm de Sztrem i Dziegielewski.

Dalsze pytania prokuratora dotyczą działalności WRN w okresie przedwyborczym. Oskarżony wyjaśnia, że w toku konferencji z Mikołajczykiem, która odbyła się w gmachu PSL w Warszawie, nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja w sprawie wystawienia wspólnej listy wyborczej WRN i PSL. Sprawa ta miała być bowiem wniesiona na najbliższe posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego PSL. Następnie zebrania działaczy WRN w sprawie wyborów

Nowa placówka przemysłowa uruchomiona została pod Złotowem

O odbudowie fabryki tektury brązowej położonej we wsi Tarnówce, pow. złotowskiego, w odległości około 30 km od Piły, donosiliśmy już swego czasu. W dniu 5 listopada br. nastąpiło uruchomienie fabryki, bodaj czy nie najnowocześniejszej placówki w Polsce, która z uwagi na brak tego rodzaju materiału nie tylko w kraju, ale i za granicą, posiada duże znaczenie.

Przecięcia symbolicznej wstęgi dokonał dyrektor Poznańskich Zakładów Papierniczych p. Sobaszek przy udziale załogi fabryki oraz przybyłych na tę uroczystość dyr. nac. Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego p. Rąbalskiego i naczelnika wydz. inwestycyjnego p. inż. Strzeleckiego z Łodzi, naczelników wydz. P. Z. P. z Poznania, starosty pow. złotowskiego p. Przybyła, przedstawicieli partii politycznych i zaproszonych gości.

Zebranych powitał w imieniu załogi przewodniczący Rady Zakładowej Jan Kasprzak a dokładny przebieg odbudowy fabryki zobrazował dyr. Blach-

Ważne osiągnięcia w radiofonizacji kraju

BIAŁYSTOK (PAP). W ostatnich dniach października br. oddział techniczny Polskiego Radia w Białymstoku wykonał swój roczny plan budowy linii radiofonicznych i nowych radiowęzłów w województwie. Ogółem oddział wybudował w okresie od dnia 1 stycznia do 31 października br. 204,1 km linii radiofonicznych, co stanowi 110% planu rocznego. Wybudowano również 7 radiowęzłów w Augustowie, Szczuczynie, Czarnej Wsi, Łapach, Grodku, Wasilkowie i Stariesielcach, co stanowi 140% planu rocznego.

liński. Dyr. Sobaszek, zabierając głos, podkreślił olbrzymi wysiłek pracowników przy odbudowie i wyróżnił dwudziestu kilku spośród załogi, którzy naprawdę z poświęceniem wykonywali powierzone im prace. Na specjalne wyróżnienie zasługują: Jan Kasprzak, zatrudniony w fabryce jako brygadier-elektromonter, Mantaj — kierownik techniczny, Serdel — maszynista i inni.

Po okolicznościowych przemówieniach i części artystycznej, zebrani udali się na zwiedzenie fabryki.

W halach zrobiło się głośno, gdyż wszelkie maszyny i urządzenia ruszyły do pierwszej produkcji. Około 70 metrów długości olbrzymia maszyna kartonowa najnowocześniejszej konstrukcji, produkująca pierwszą taśmę tektury brązowej, która jest przedmiotem ogólnego zaciekania. Okazuje się, że produkcja wypadła nadszpiegowanie dobrze. Jak nas informują, tektura produkowana w Tarnówce, przeznaczona jest w większości na eksport.

Z kolei odbył się wspólny obiad, a wieczorem zabawa we wsi Tarnówce, w czasie której zespół fabryczny łącznie z zespołem sąsiadującej fabryki kalafonii, odegrał komedię w 3 aktach pt. „Stryjek przyjechał“.

Uruchomienie fabryki było prawdziwym świętem dla mieszkańców Tarnówki. (lc)

Otyli żyją krócej...

gdyż serca ich, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość powodowana jest złą przemianą materii lub też zaburzeniami czynności gruczołów dokrewnych, Ziółta magistra

Głos pokoju i rozwagi

Podczas gdy w państwach kapitalistycznych rośnie chaos gospodarczy, podczas gdy na arenie międzynarodowej państwa te uprawiają awanturniczą politykę, podczas gdy radio i prasa sieją histeryczną propagandę antyradziecką — z Moskwy rozległ się głos pelen powagi, spokoju i ufności w dzień jutrzejszy.

Przemówienie Władysława Mołotowa dobitnie wskazuje różnice, istniejące między światem postępu a światem wstecznictwa.

Najbardziej z wszystkich krajów wyniszczonych przez wojnę Związek Radziecki osiągnął obecnie produkcję o 17% wyższą, niż w roku 1940. Może on się poszczycić wielkimi sukcesami w dziedzinie rolnictwa, nowoczesnej techniki i podniesieniu standardu życiowego swych obywateli.

W tym samym czasie w krajach kapitalistycznych, które znacznie mniej ucierniały od wojny, daje się zaobserwować poważny spadek produkcji i kryzys. Bogate Stany Zjednoczone nie osiągnęły nawet 80% produkcji z roku 1943. Podczas gdy 2 miliony robotników pozostaje bez pracy, a 8 milionów tylko dorywczo znajduje zatrudnienie, monopolisci amerykańscy osiągnęli w ubiegłym roku 300 miliardów dolarów dochodu.

Podobnie dzieje się w kapitalistycznych państwach europejskich.

Zjawisko to tłumaczy Mołotow: „Istnieją kraje kapitalistyczne, w których nagromadzone są niemałe bogactwa... Ale gnijący system kapitalistyczny, z jego prywatną własnością, anarchią produkcji, rozdzielającymi go antagonyzmemi społecznymi i politycznymi i kryzysami, skazuje te kraje na brak równowagi i katastrofalne flaksa, na periodyczne strajki i rewolucyjne przetrząsy.“ „Filary imperializmu ulegają coraz większemu zniszczeniu i stają się niepewne.“

Inaczej ustrój społeczny jest niewyczerpanym źródłem wzrostu sił. Dlatego Związek Radziecki może pozwolić sobie na ogromne inwestycje, na realizację 5-latkę w 4 lata.

Sukcesy świata postępu przerażają wsteczników.

W podlegawczej akcji przeciwko ZSRR usiłują oni znaleźć wyjście z trudnej sytuacji. Lekceważą porozumienia jałtańskie i poczdamskie. Zobowiązania, wynikające z tych umów przypieczętowały narody Związku Radzieckiego swą krwią i stają konsekwentnie na ich straży. Strefy rządzące w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii z uporem sprzeciwiają się propozycjom radzieckim, zmierzającym do demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec oraz Japonii. Traktują dawnych wrogów jako nowych przyjaciół.

Na forum ONZ mocarstwa zachodnie torpedują radzieckie wnioski, potępiają podlegaczy wojennych i domagają się redukcji zbrojeń oraz zakazu życia broni atomowej.

Sily imperialistyczne coraz częściej opierają swe kalkulacje na wzmożeniu agresywności swojej polityki, na wytwarzaniu atmosfery hysterii wojennej itp.

Chwytły te są jednak dobrze znane. Im bardziej będą hałasowali panowie podlegacze do nowej wojny, tym bardziej będą odpychali od siebie miliony prostych ludzi we wszystkich krajach i tym szybciej będzie postępowała izolacja międzynarodowa tych panów. Agresywna i perfidna gra nie prowadzi jednak do celu. Narody świata pragną pokoju. Równocześnie międzynarodowy obóz zwolenników pokoju i demokracji, w którego awangardzie stoi ZSRR, wzmacnia się coraz bardziej.

Dlatego próżne są rachuby podlegaczy wojennych, liczących na bombę atomową.

Stalinowska polityka zagraniczna jest niezachwianie konsekwentna i pełna spokojnej ufności w dzień jutrzejszy.

Kolejarze gnieźnieńscy przekraczają program pracy by uczcić zjednoczenie partii robotniczych

Godną podkreślenia i wyróżnienia jest powzięta w tych dniach uchwała pracowników warsztatów Parowozowni Głównej I klasy w Gnieźnie, którzy dla godnego uczczenia zjednoczenia partii robotniczych zobowiązali się przekroczyć plan pracy na rok bieżący. Terenowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy tejże parowozowni wyraża m. in. przekonanie, że przez swoje połączenie Zjednoczona Partia Robotnicza spiesznie doprowadzi do oczekiwanych jeszcze przez masę pracującą przemian społecznych.

Dla zadokumentowania swego stanowiska pracownicy naprawy średniej parowozów wykonawszy całoroczny program do dnia 31 października br. zobowiązali się wykonać do końca grudnia br. dodatkowo 16 napraw średnich, tzn. zakończyć całoroczny program napraw w 122 proc., skrócić czas postoju parowozów w naprawie średniej z 24 na 22 dni, oraz zmniejszyć ilość pracogodzin na jedną naprawę średnią z 5500 na 4800 pracogodzin. Pracownicy warsztatu naprawy wagonów wykonają całoroczny program pracy rewizji okresowej wagonów do dnia 30 bm., w grudniu zaś

dotatkowo 80 rewizji okresowych, zamkając program pracy na rok bieżący w 108 proc. Równocześnie pracownicy parowozowni głównej wezwali pracowników wszystkich warsztatów parowozowni do współzawodnictwa pracy w przedterminowym zakończeniu napraw w roku bieżącym.

Rezolucję podpisali za Komitet pp. Nowak, przedstawiciel Koła ZZK, Karasiewicz, nac. Oddziału Mech., Dickhardt, Derengowski, Walkowski, Karcz, Kierzkowski, Kujawa, Ratajczak, Solarek, Copik, Pióciennik i Owczarszak. (pr)

U naszych PRZYJACIÓŁ

14 i 15 bm. odbędą się w Pradze koncerty wielkiej orkiestry symfonicznej Polskiego Radia, pod dyrykcją Grzegorza Fitelberga i Witolda Rowickiego. Wiadomość ta wzbudziła wielkie zainteresowanie w czechosłowackich kołach kulturalnych.

W Bułgarii istnieje 812 spółdzielni rolnych, które liczą już ponad 54 tys. udziałowców i posiadają dobrze wyposażone w sprzęt techniczny gospodarstwa.

Na odbudowę gospodarki Republiki Białoruskiej w ramach bieżącej 5-latkę wyasygnowano o 7 miliardów rubli więcej, aniżeli wynosiły inwestycje w ciągu 10 lat przedwojennych. Odbudowano 6 tysięcy zakładów przemysłowych, 2,5 mil. metrów kwadr. powierzchni mieszkalnej w miastach i 350 tys. domów chłopskich.

Do szeregów czechosłowackiej organizacji „Sokol“ wstąpiło ostatnio ponad 100 tysięcy nowych członków, rekrutujących się przeważnie z robotników.

W Bułgarii założono w roku bieżącym małą plantację ryżu. Uprawa dała dobre wyniki. W roku przyszłym zasiewy ryżu zostaną powiększone.

Ostatnio przystąpiono do budowy potężnej linii energetycznej, która dostarczy energii elektrycznej dla Pragi z wielkiego osrodka energetycznego Ervenice, znajdującego się w odległości 130 km od stolicy Republiki. Ponadto ma być zbudowana druga linia o długości 600 km, która dostarczy prądu dla Słowacji.

Zwłoki Rodziewiczówny spoczną na Powązkach

WARSZAWA (SAP). W dniu 11 bm. odbędzie się przeniesienie zwłok Marii Rodziewiczówny do alei zasłużonych na cmentarzu powązkowskim. Maria Rodziewiczówna zmarła 5. 11. 1944 roku, w wieku lat 81 w Żelaznej pod Skierniewicami, gdzie znalazła się po powstaniu.

W dniu 8 bm. przewieziono zwłoki Rodziewiczówny z Żelaznej do Warszawy i umieszczono prowizorycznie w kościele św. Krzyża.

Prześladowanie Polaków we Francji

Rząd francuski, usiłując złamać strajk górników, wydał między innymi dnia 22 października br. drakoński przepis, wymierzony przeciwko cudzoziemcom. Są oni wysiedlani z Francji bez względu na to, jak długo tam przebywają i jakie związki ich z nią łączy. Wykonawca tej uchwały, minister spraw wewnętrznych, zwany „krwawym”, prawicowy socjalista Jules Moch, z całą brutalnością wystąpił przeciwko imigrantom Polakom. Ofiarą jego dzikiej furii padają nawet ci z Polaków, którzy nie brali żadnego udziału w walce robotników o swoje prawo do życia. Jules Moch, minister Polacy wysiedlani spraw wewnętrznych Francji



Wysiedla się rodziny polskie do Niemiec, wiedząc, że spotkają się tam z wrogiem nastawieniem ludności niemieckiej. Postępowanie Mocha jest sprzeczne nie tylko z prawem międzynarodowym, ale i z dobrymi obyczajami, które obowiązywały dotychczas w dyplomacji francuskiej. Rząd francuski zapomina, że represje swe skierowuje przeciwko imigracji polskiej, która we wszelkich okolicznościach dowiodła przynależności do Francji demokratycznej. W maju 1941 roku za okupacji niemieckiej w czasie wielkiego strajku patriotycznego górników na północy Francji i w Pas de Calais górnicy polscy stanęli przy boku Francuzów. Nawet kobiety Polki nie cofnęły się przed niemieckimi bagnetami. Liczba Polaków poległych za Francję świadczy najlepiej o wielkości ich udziału w walce przeciwko okupacji niemieckiej.

Czy górnicy Polacy, którzy walczyli o wyzwolenie Francji, którzy przeboleć musieli tyle ofiar w katastrofach kopalnianych, nie mogą domagać się wespół ze swymi francuskimi towarzyszami pracy poszanowania prawa strajku, lepszych warunków bytu i bezpieczeństwa pracy? Rząd francuski usiłuje wobec opinii społecznej zrzucać na rodaków naszych odpowiedzialność za sytuację wewnętrzną Francji. Chce dalej, aby robotnicy polscy przeciwstawili się robotnikom francuskim, z którymi żyją wspólnie i bronią wspólnych interesów. Są to niegodziwe środki, mające na celu rozbicie jednolitej klasy robotniczej.

Postępowanie rządu francuskiego spotkało się we Francji z energicznym protestem ambasadora Rzeczypospolitej w Paryżu oraz opinii francuskiej. Prasa francuska przyniosła zbiorowy apel wybitnych osobistości ze świata

politycznego i społecznego Francji do rządu, aby zaprzestał szykanowania ludności polskiej i imigrantów innych narodowości. Odezwe podpisali między innymi Benoit Frachon i Alain Leleup, sekretarz generalny C. G. T., Maurice Thorez, sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej, znany z Kongresu Wroclawskiego ks. Boulhier, Marthe Dupuis z Unii katolików postępowych, kilkudziesięciu posłów i prezesów organizacji politycznych i społecznych. Podpisani domagają się od rządu francuskiego odwołania wszystkich zarządzeń wyjątkowych, stosowanych wobec robotników imigrantów, gdyż, jak piszą, „godzi to w rozwój gospodarczy i demograficzny Francji”. Od siebie dodają, że godzi to również w godność narodową Francji i tradycję wolności na ziemi francuskiej.

Gwałty popełniane na emigrantach polskich nie dojdą zachwiał naszej tradycyjnej przyjaźni dla narodu francuskiego, gdyż zdajemy sobie sprawę, że obecny rząd francuski, a tym mniej krwawy Moch nie są prawdziwymi reprezentantami narodu francuskiego.

Francja — to jej lud pracujący, walczący o swoje prawo do życia z imperializmem amerykańskim i jego pacholkami a la Moch.

H. Barański

Listy londyńskie

„Huncwot” w Izbie Gmin

(Od specjalnego korespondenta API dla „Głosu Wielkopolskiego”)

Londyn, w listopadzie

Uroczystości otwarcia parlamentu angielskiego odbyły się z całą przedwojenną pompą. Zachowano ceremonialną przepychu. Sięgnięto wstecz, zgodnie z obyczajem parlamentarnym, do dawnych dzieł narodził Izby Gmin. Wystarczy spojrzeć na pierwszy biuletyn Hansarda.

Na pierwszych kilku stronach podana jest chronologia sprawozdań parlamentarnych. W piętnastu tomach zawarta jest historia od roku 1066 do 1760. Następnie idą sprawozdania od 1760 do 1820. Od tego okresu do pierwszej wojny światowej Izba Gmin nosi tytuł Parlamentu Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii i Irlandii. W ostatnich dniach zastanawiano się już, co uczynić z tytułem. Na konferencji premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów doszło bowiem do cichego dramatu. Nie tylko zerwana została ośmioletnia więź z Irlandią, ale omijano troskliwie nazwę „brytyjską”, by nie zrazić członków ewentualnej przyszłej wspólnoty, dawnych wasalów Indii, Pakistanu i Ceylonu.

Po historii i spisie posłów i członków Izba Gmin podaje do wiadomości publicznej listę urzędników i funkcjonariuszy obecnego parlamentu.

Wśród różnych dygnitarzy zajmujące miejsce ten, który nosi przy otwarciu każdego posiedzenia tren spikera. Ma on zresztą tytuł: „nosiciel trenu” (trainbearer to the Speaker). Zapisane zostaje również nazwisko kapelana. A obok nich tytuły średnio-wieczne, względnie z tej nowoczesnej historii, która opowiada o potęgach Imperium Brytyjskiego. Są więc orderzy i podwiązki, medale Imperium Brytyjskiego, nie mówiąc już o różnych tytułach naukowych i dworskich.

Wygląda więc to

uroczyście i godnie.

Prasa może opowiedzieć, iż wszystko działo się jak za dawnych dobrych czasów. Obyczaje zostały zachowane. Spiker odprawił modlitwę. Na sąsiedziach Szlachcic Strażnik Królewski, wiceadmirał sir Geoaffrey Blake. Spiker zawiadomił Izbę, że strażnik powiedział: „Król nakazał Szanownej Izbie być obecna natychmiast w Izbie Parów (Izba Lordów)”.

Wicespiker parlamentu Beaumont, noszący nazwę dawnych rycerzy normandzkich, zaznajomił Izbę, że z powodu choroby musi złożyć mandat zastępcy spikera. Wyraża z miejsca żal premier. Zabiera głos po nim zastępca

szefa opozycji Eden. Odezwał się również przedstawiciel towarzyszącej grupie liberalów Clement Davies. I choć członkowie parlamentu byli już w posiadaniu Mowy Tronowej, spiker zgodnie z obyczajem oświadcza, że dla ścisłości otrzymał kopię, którą odczyta. Dwaj młodzi posłowie z Labour Party zagall dyskusję nad Mową Tronową. Stało się więc w dalszym ciągu zadość dobrym zwyczajem parlamentarnym. Wpleli do swoich mów życzenia stronnictwa. Byli echem poglądów Foreign Office w sprawie polityki zagranicznej, jakkolwiek starali się łagodzić pewne tony dość ostre ostatnio oświadczeń.

Nazajutrz jednak przy dyskusji nad Mową Tronową, tzn. nad oświadczeniem rządu, włożonym w usta Króla, załamały się nieco obyczaje parlamentarne.

Już dawno zapowiadano ożywioną dyskusję. Prorokowano, że konserwatyści nie dadzą spokoju rządowi z powodu wniesienia projektu ustawy nacjonalizacji przemysłu stalowego.

Tytuł brzmi groźnie

choć w istocie rzeczy nie sięga tak daleko i głęboko. Przed opracowaniem projektu toczyły się ostre dyskusje w łonie gabinetu. Tak zwana lewica Labour Party przypominała, że w programie wyborczym zapowiadano nacjonalizację stali. Ze względu przynajmniej na własnych wyborców wymagają choćby formalnego dotrzymania słowa.

Prawica wskazywała na brak sił faktycznych na wypadek nacjonalizacji. Powoływała się ona na okoliczność, że rząd, zajmujący się koordynacją przemysłu stalowego w obecnej fazie, podał się do dysmisji na samą wieść o zamiarze nacjonalizacji.

Zgodzono się widocznie ze stanowiskiem, że nawet gdyby projekt został przyjęty przez Izbę Gmin, Izba Lordów uniemożliwi jego wykonanie. Projekt, który stanie się nawet ustawą, będzie przedmiotem „plebiscytu”. Przyszłe wybory, które odbędą się w roku 1950, toczyły się będą między innymi pod hasłem: za lub przeciw nacjonalizacji stali. Jeśli przyszła Izba Gmin będzie w większości konserwatywna, to może ona na pierwszych posiedzeniach obalić ustawę przyjętą przez poprzedni parlament.

Gdyby rząd obecny uchwalił wszystkie te ustawy o rok wcześniej i przystąpił do wykonywania również o rok wcześniej, przyszła Izba choćby konserwatywna byłaby w wielkim kłopotie. Trudno było by bowiem zająć się reprivatyzacją znacjonalizowanego przemysłu. Tak jak w tej chwili nie ma już mowy o reprivatyzacji przemysłu węglowego.

A jednak i ta demonstracja, nosząca jedynie pozory prób nacjonalizacji przemysłu stalowego doprowadziła do tego, że już drugi dzień posiedzenia Izby Gmin nie wyglądał dostojnie.

Nie konserwatysta zmacił uroczystości. Trudno bowiem powiedzieć, by mowy Churchilla lub Edena obaliły ceremoniał.

Uroczystość całą naruszył członek Labour Party Ivor Thomas. Nie było ważne, co powiedział przeciwko nacjonalizacji stali. Wypowiedziawszy się przeciwko nacjonalizacji wydziału otwarcie dłoń do Churchilla. Wyrzekł się wstydlivosti Labour Party, która czuje się zakłopotana ilekroć były szef rządu głośno myśli i chwali zbyt mocno ministra spraw zagranicznych Bevena. Ivor Thomas po potępieniu nacjonalizacji zgłosił akces do mowy Churchilla wygłoszonej w Foulton, domagał się uznania dla przemówienia byłego premiera w w Llandudno.

W trakcie jego przemówienia padały ostre okrzyki. Mniejsza o słowo zdradcy, najmita, pacholek. W Izbie pełnej godności rozległo się pod jego adresem słowo niesłychane, przypominające wyraz huncwot (dirty dog).

Nowego honorowego członka konserwatystów obrzucała Labour Party wymysłami nie dlatego, że jest przeciwnikiem nacjonalizacji, ale że naruszył obowiązujący ceremoniał, że zbyt głośno poparł Churchilla, co nie odpowiada obyczajom i interesom stronnictwa które działa bądź co bądź wśród proletariatu angielskiego.

Piękny, uroczysty początek zmaczony został głosem Ivor Thomasa, okrzykiem „huncwot” i słowami dawno niesłyszczanymi w Izbie Gmin. Regnis

Przykład godny pochwały Spółdzielnia Pracy „Obuwnik Poznański”

— Dobrze przemawiał nasz przewodniczący — odezwał się ktoś obok mnie w tramwaju. Odpowiedział mu opodal stojący.

— Nareszcie wśród naszej szwelskiej czeladzi zaczyna się robotę...

Niedyskretnie jest podsłuchiwać czyjeś rozmowy, przyznając się do tej przynajmniej, jednak nie żałuję, że byłem tak nieprzychylny. Natrafiałem bowiem na ciekawy wycinek życia, a zdając się po nitce do kłębka doszedłem do sedna interesującej sprawy.

Dowiedziałem się, że członkowie Sekcji Czeladzi Szewców i Cholewkarzy odbyli niedawno zebranie i poruszyli na porządku dziennym szereg własnych bolączek. Charakterystyczne jest wyjątek z uchwalonej przez nich rezolucji:

„W zawodzie naszym dzieje się nam krzywdy, spowodowane brakiem zainteresowania pracodawców warunkami bytu swoich pracowników. Powodem tego jest nie zawsze zła wola, lecz raczej przestarzałe zwyczaje czasów przedwojennych”.

I dalej:

„Pragniemy w granicach swoich możliwości przyczynić się do odbudowy kraju, idąc za postępowym pragnieniem jednak żyć na stopie przysługującej ludzkości pracy”.

Słowa te przemawiają obrazowo, nie oddają jednak wyrażnie rysów charakterystycznych sytuacji panującej na tym odcinku. Dlatego poniższe wywody:

Sekcja Czeladzi Szewców i Cholewkarzy grupuje w Poznaniu przeszło 600 członków, zatrudnionych w warsztatach obuwniczych. Warunki ich pracy są nieraz ciężkie. Pokażna bowiem ilość pracowników mieści się w niezdrowych suterenach. Również zarobki czeladzi często są niewystarczające. Ze względu na to wszystko aktywniejsi członkowie Sekcji już od dłuższego czasu usiłowali tę sytuację zmienić. Dążyli więc do ustale-

nia godzin pracy i zarobków. Jednak ich starania nie osiągnęły pożądanego sukcesu. Mimo to czeladź nie zaprzestała pracy w obranym kierunku. Rozjeżdżali się w terenie i stwierdzili, że prowincja pod wieloma względami wyprzedza miasto Poznań. W terenie czeladź szwewska, aby podnieść swą stopę życiową zorganizowała wiele spółdzielni pracy. I tak w Kaliszu w chwili obecnej istnieje 5 spółdzielni obuwniczych i jedna rymarska, w Krotoszynie dwie obuwnicze, w Gostyniu 3 tego samego rodzaju, a w Zielonej Górze niedawno zorganizowała się jedna taka spółdzielnia.

Wobec tego 17 najbardziej aktywnych członków Sekcji postanowiło w Poznaniu zorganizować Spółdzielnię Pracy pod nazwą „Obuwnik Poznański”. Ludzie ci dopięli swego celu. Pierwszy warsztat tej spółdzielni otwarto dnia 2 listopada br. przy ul. Chwaliszewo 66. Pracownia zatrudnia 9 czeladników, W

następnych paru tygodniach po rozszerzeniu obecnego lokalu jeszcze kilku nowych pracowników znajdzie zatrudnienie.

Celem tej nowej w Poznaniu spółdzielni jest przede wszystkim uregulowanie cen na rynku szewskim według właściwej kalkulacji udośćnienie ludziom pracy obuwniczej miarowego, ograniczenie ilości przepracowanych godzin w pracowni do ustalonych przez ustawy oraz podniesienie higieny pracy w tej gałęzi drobnej wytwórczości.

W swym początkowym rozwoju spółdzielnia ta napotyka na dość znaczne trudności. Przede wszystkim brak jej kredytów, surowców oraz odpowiedniego lokalu. Wstępne wydatki związane z uruchomieniem przedsiębiorstwa pokryte zostały z wpływów członkowskich. Mimo to można mieć nadzieję, że „Obuwnik Poznański” rozwinie swą działalność i zyska uznanie społeczeństwa poznańskiego.

Z. N.

Czy Czang-Kai-Szek rządzi Chinami?

Według doniesień z Chin, kontrola Czang-Kai-Szeka nad nacjonalistami zaczyna się zmniejszać i znawcy tamtejszego terenu przepowiadają, że w Chinach nacjonalistycznych zachodzi

Na północy dwóch innych generałów ustanowiło niezależny od Nankingu reżim. Dużą zwłaszcza samodzielność wykazuje generał Jen Tsi-Szan, który ustanowił w prowincji Szansi dyktatu-



proces rozpadu tej części kraju, której jednoznacznie reprezentował do niedawna jeszcze Czang-Kai-Szek.

Czang zmuszony jest do coraz większych ustępstw na rzecz miejscowych gubernatorów i dowódców wojskowych. Obszary północnego zachodu Chin, nieokupowane przez wojska ludowe, stanowią w rzeczywistości niezależne państwa, rządzone przez dwóch generałów, Ma Hung-Kwei w prowincji Ningsia i Ma Pu-Fang w prowincji Czinghaj, przy czym pierwszy dysponuje względnie dobrze wyćwiczoną „prywatną” armią 70 000 żołnierzy. Żaden z tych generałów nie bierze czynnego udziału w wojnie przeciwko rządowi ludowemu, mimo, że walki toczą się w bliskości ich siedzib. W Nankingu utrzymują, że generałowie ci zawarli pewnego rodzaju „układ o nieagresji” z wojskami ludowymi.

Na zachodzie, a szczególnie w ważnej prowincji Sinkiang, miejscowi generałowie utwierdzają stopniowo swoją władzę, jakkolwiek nie uzyskali jeszcze autorytetu, jakim dysponują inni gubernatorzy.

W rezultacie — niezależnie od zwycięstw armii ludowej — zasięg władzy Czang-Kai-Szeka zmniejsza się w niebezpiecznym dla obecnego reżimu tempie. Znawcy spraw chińskich utrzymują, że bolączek chińskich nie ulecą nawet zastrzyki dolarowe.

(ZAP)

Niemiecki sztab generalny „nie ponosi winy” za przegranie wojny

Ostatnio na łamach „Times’a” ukazał się artykuł, pióra byłego generała J. H. Morgana, wykazujący uderzające podobieństwo, pomiędzy metodami, stosowanymi przez niemieckich wyższych oficerów po pierwszej i po drugiej wojnie światowej.

Autor powyższego artykułu stwierdza, że zarówno w r. 1918 jak i obecnie milicjanci niemieccy starają się wykazać, że

- 1) sztab generalny nie był odpowiedzialny za zbrodnie wojenne, oraz
- 2) nie przyczynił się on do przegranej wojny.

Polityka tak prowadzona była po pierwszej wojnie światowej, po upadku kaiserowskich Niemiec, przez generała von Seck’a, a obecnie realizowana jest przez generała Haldera i jego klikę. Generał Halder został ostatnio zwolniony od odpowiedzialności za zbrodnie wojenne.

Morgan cytuje wyjątki z raportu napisanego przez Haldera podczas pobytu jego w więzieniu w Norymberdze w roku 1945. Sprawozdanie to opracował Halder z pomocą marszałków von Brauchitscha i von Mansteina.

Przytoczone przez Morgana ustępy powyższego raportu stwierdzają, że porażki wojskowe, odniesione przez armię niemiecką po roku 1942, zostały spowodowane faktem, że „Hitler wyeliminował wpływy wojskowych od prowadzenia wojny”.

Autor artykułu stwierdza również, że w amerykańskich archiwach znajdują się sterty dokumentów (nigdy nie pu-

blikowanych w W. Brytanii), stwierdzających całkowitą jedność działania pomiędzy sztabem generalnym a Hitlerem i jego kliką.

Komentując ostatni proces von Leeb’a i von Kuechlera (które zakończyły się uwolnieniem oskarżonych), Morgan pisze, że proces ten wykazał raz jeszcze i ponad wszelką wątpliwość, że najwyższe dowództwo ponosi odpowiedzialność za okrucieństwa hitlerowskich żołnierzy.

Morgan uważa również, że zwolnienie przestępców hitlerowskich przez Anglo-Amerykanów są raczej „złą wróżbą” i pomagają niemieckiemu korpusowi oficerskiemu w podtrzymywaniu legendy o „braku winy”.

„Dzięki tym zwolnieniom — pisze Morgan — Niemcy coraz śміlej twierdzą, że dotychczasowe prawa i obyczaje wojenne nie mają właściwie zastosowania w procesach, związanych z drugą wojną światową. Mimo to w Europie — konkluduje Morgan — istnieje dziesiątki tysięcy ludzi, którzy noszą na sobie straszliwe ślady okrucieństw hitlerowskich żołdaków, którym rozkazy wydawali ich dowódcy.”

Opublikowany w tym samym numerze „Times’a” artykuł wstępny, stwierdza, co następuje: „Jedynie na co hitlerowcy generałowie mają jeszcze nadzieję, to uratowanie ich reputacji i reputacji armii niemieckiej... Zwolnienie gen. Haldera było interpretowane w strefach zachodnich, jako równoznaczne ze zwolnieniem całego korpusu oficerskiego.”

T. P.



TYGODNIK DLA MŁODZIEŻY

Cena 20 zł Prenumerata mies. 70 zł

Konto K. O. 1 8001 1810

Nr 310

STRONA 3

Wójt i Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej

pracują „za kratkami“

Kto nie wierzy, niech jedzie i naocznie się przekona. Stacja kolejowa na miejscu. Szosą z Leszna także można się wybrać i po drodze zobaczyć w małym zagajniku czworokątny kamienny stół, przy którym podobno sam Napoleon jadł śniadanie i przy którym od tego czasu lubią posilać się różni generałowie. Zarząd Gminny mieści się w małym poniemieckim dworcu, otoczonym młodym parkiem. Nasz samochód (a właściwie Starosta Powiatowego) objeżdża dom naokoło, by zatrzymać się przed wejściem.

W Zarządzie przy biurkach kilkuosobowym rolników zainstalowano swoje sprawy. Wójt, repatriant z Ławicy, p. Antoni Mazur, zaprasza do swego gabinetu. Spotykamy tam inspektora powiatowego p. Stanisława Lipińskiego i miejscowego sekretarza gminnego p. Leona Tomowiaka.

Co właściwie zrobił Zarząd Gminny w ostatnich latach powojennych? — pada pierwsze pytanie, które niejednego wiodarza gminy wprowadza w zakłopotanie. Ale p. Mazur z uśmiechem i dumą opowiada o dotychczasowych osiągnięciach gminy.

Siedem szkół podstawowych doczekało się remontu. Sama szkoła w Sulęjowie pochłonęła 700 000 zł. Zasypano rowy przeciwozłogowe na długości 7 km, zasadzono drzewka owocowe przy szosie lipnieńskiej, wybudowano most w Gonimicach, w Targówku i dwa mosty w Zakowie. Pomiędzy Zakowem a Górką Duchowną wykonano prace ziemne pod przyszłą 4-kilometrową drogą bitą. W ciągu pięciu lat wszystkie drogi będą uporządkowane. Ale to nie wszystko. Dużo zachodu także kosztowało zdobycie budynku na pomieszczenia dla Zarządu Gminnego. Był bowiem okres, kiedy

przeznaczono na gminną szkołę rolniczą. Dotychczasowego użytkownika starano się usunąć jeszcze przed zniwami. W jego obronie musieli interweniować sam starosta powiatowy p. Bunikiewicz. Osadzony nowy „opiekun“ zaopiekował się gospodarstwem należycie. Główną jego czynnością było uroczyste i powszechne „trąbienie“ wódki i denaturatu, a ostatnim wyczynem — sprzedaż dwóch owiec i ulotnienie się przed parą dniami. Inspektor Oświaty Rolniczej objawił się dopiero po szkodzi. Podobno do punktów szkoleniowych zagląda raz w roku okoliczność.

Parę kroków od Zarządu Gminnego leżą zabudowania folwarczne, obecnie własność Gminy. Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. W przerobionym budynku mieszczą się biura spółdzielni i sklep spółdzielczy. Kraty w oknach świadczą o tym, że

Instytucja pęcznieje

W roku 1946 mogła ona przeznaczyć na fundusz zasobowy zaledwie 97 000 zł. W roku ubiegłym fundusz ten wy-

niósł 228 000 zł. Obroty miesięczne wynoszą od 5—8 mil. zł. Z nadwyżek na cele społeczne przeznaczono przeszło 50 000 zł. Szkoda tylko, że z tej ostatniej sumy zaledwie 10 000 zł wyasygnowano na fundusz stypendialny dla młodzieży wiejskiej. Zarząd Spółdzielni planuje przerobienie drugiej części budynku (obory) na świetlicę, gdzie młodzie i starzy będą mogli spędzać wspólne długie wieczory. Jeszcze trzeba by założyć piekarnię spółdzielczą i lepiej zaopatrzyć sklepy spółdzielcze w Gonimicach, Górkę Duchowną, Wilkowicach i Murkowie. Można śmiało powiedzieć, że Gmina Spółdzielnia spełnia swoje zadania. Nie dziw, bo w Zarządzie jej nie ma bogaczy, lecz są tylko średnio- i małorolni chłopcy.

Przed domem spotykamy komisarza p. Wład. Lewandowskiego i młodego listowego p. Szymera. Dzieci zaś gromadkami mijają nas udając się do szkoły. Niedaleki wiatrak, pozostałość z dawnych czasów, wstydliwie chowa się za wysoki budynek, wolno obracając skrzydła, jakby chciał uniknąć naszego wzroku. Samochód wolno rusza i skręca na szosę prowadzącą do Leszna.

(jop)

LESZNO

ODDZIAŁ REDAKCJI: ulica Słowiańska 14, I pr. (Dom T. P. Ż.) Telefon 457

Imponujący przebieg Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Miesiąc pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej zakończony ubiegłej niedzieli, wypadł w Lesznie i powiecie imponująco. Świadczą o tym osiągnięcia TPR. Liczba 7 kół Towarzystwa wzrosła w tym miesiącu na 25, a liczba członków przekroczyła już cyfrę 2000. Przy współpracy Zarządu Miejskiego, partii politycznych, ZMP, uczniów szkół leśnych, odbywały się liczne obchody i akademie. Wygłoszono kilkadziesiąt referatów. We wszystkich zaś szkołach odbywały się pogadanki i uroczyste obchody organizowane w rocznicę bitwy pod Lenino i wielkiej Rewolucji Listopadowej. Nadto wyświetlano filmy i przed seansami wygłaszano prelekcje. Całe miasto udekorowano transparentami.

Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z przewodniczącym p. Marcinem Skornym na czele postanowił

dążyć do rozwinięcia intensywniej działalności nowopowstałych kół. (h)

Więcej taktu i kultury

W okresie wzmoczonego tempa odbudowy całego kraju, wiele poważnych zadań absorbuje naszą uwagę czas i siły. Wielkie zadania stoją bowiem nie tylko przed ludźmi na poważnych stanowiskach, lecz przed każdym spełniającym rzetelnie swe obowiązki. Przed każdym szarym człowiekiem pracy. Stąd obowiązują uprzejmość wobec każdego pożytecznego obywatela. Stąd zaistniałe nieporozumienia należy wyjaśniać w sposób kulturalny. Niestety. Jakże często gwałci się przyjęte normy moralne, jak często utrudnia się życie brakiem taktu i umiaru.

Najczęściej pośrednikiem tego rodzaju wybuchów bywa telefon. Rozdzwonił się gwałtownie i już w słuchawce brzmiał wykrzyknik: „Pan jesteś smarkaczem... „robisz zamęt“ — „brednie“... „pilnujcie swoich spodni“... itd. itd. Nadto dojdzie do słowa. Lawina słów przelewała się przez uszy i milknęła.

Pozostaje rozgoryczenie... Wszyscy jesteśmy tylko ludźmi. A telefon znowu stoi spokojnie. Ale on jest przecież niewinny. Panowie tak nie można. Wszystkich obowiązuje takt i umiar! (hel)

Konferencja kierowników P. R. W.

W tych dniach odbyła się w Lesznie w sali ratuszowej konferencja kierowników 3-letnich szkół Przystosowania Rolniczego i pracowników społeczno-oświatowych pow. leszczyńskiego. Na konferencji omówiono zagadnienia związane z pracą kulturalno-oświatową ze szczególnym uwzględnieniem nauczania i wychowywania w 3-letnich szkołach P. R. Referaty o nauczaniu przedmiotów z zakresu ogólnego oraz o pracach świetlicowych i organizowaniu kursów dla analfabetów wygłosił podinspektor szkolny p. Rajewski. Przedmioty zawodowe omówił inspektor oświaty rolniczej p. Jasiecki.

Celem należytego zorganizowania prac świetlicowych Inspektorat Szkolny organizuje w dniach od 15—20 listopada kurs dla kierowników zespołów świetlicowych. W kursie weźmie udział 40 uczestników z powiatów: leszczyńskiego, wschowskiego, kościańskiego i gostyńskiego. (h)

BOJANOWO

Akademia ku czci poległych żołnierzy radzieckich. Ostatnio odbył się w Bojanowie pochód na cmentarz radziecki, zorganizowany przez Koło PPR. Do zgromadzonych na cmentarzu obywateli przemówił p. Krawczyk, poczem nastąpiło tradycyjne złożenie wieńca na grobach poległych.

Wieczorem odbyła się akademie, którą zagał prezes Koła p. not. Kozowski. Przemówienia wygłosili: jeden z przedstawicieli armii radzieckiej, przewodniczący PRN p. Nowotny i prof. p. Kryszkiewicz — na temat pogłębiania przyjaźni obu narodów.

Z życia Stronnictwa Pracy. Dnia 2 bm. odbyło się w Bojanowie zebranie Stronnictwa Pracy, na którym obszerny referat na temat rzemiosła i kupiectwa wygłosił prezes Zarządu Woj. S. P. p. Marcin Milczyński. Referat o pracy Stronnictwa w powiecie wygłosił prezes pow. p. Józef Dąkowski z Rawicza. (wt)

„Niewesołe kino“ przy kinie objazdowym

Uszkodzenia aparatury dokonała młodzież bojanowska — twierdzi Dyrekcja Okr. Zarządu Kin

W dniu 13 października 1948 r. w Bojanowie ekipa kina Ruchomego nr 23 ogłosiła wyświetlanie seansów o godz. 17 i 20. Na seansie o godz. 17 nastąpiła nagła przerwa w dźwięku mimo, że projekcja filmu była dobra. Na skutek tego musiano przerwać wyświetlanie, by sprawdzić wszystkie elementy aparatury. Niestety sprawdzić to nie dało żadnych rezultatów wobec czego kierownik zawiadomił publiczność, że z powodów technicznych seans zostaje przerwany, zaznaczając, że bilety zachowują ważność na dzień następny.

Po ogłoszeniu powyższego ekipa przystąpiła do dalszego stwierdzenia uszkodzeń. Okazało się, że został przerwany kabel, doprowadzający z projektoru do głośnika, co spowodowało zanik dźwięku. W toku dochodzeń stwierdzono, że uszkodzenia tego (przełączenia kabla) dokonała tamiejsza młodzież.

Po naprawie która trwała około pół godziny, nastąpiło dalsze wyświetlanie filmu.

Należy to podkreślić, że wyświetlanie nie nastąpiło po naprawie tylko dlatego, że publiczność poza nielicznymi wyjątkami nie opuściła sali. Na sali znajdowało się około 150 osób. Reszta widzów skorzystała z seansu następnego o godz. 20.

Twierdzenie bojanowskiego korespondenta, że publiczność nie wiedziała o odbywającym się seansie — jest nieścisłe, gdyż frekwencja normalna w tej miejscowości wynosi 300 osób, a w wyżej podanym dniu było 450 osób. Dalej zarzuty korespondenta, że zarządzający kinem w Bojanowie naraził chciwie widzów na zmarnowanie ciężko zapracowanych pieniędzy jest co najmniej niesłuszne jeżeli nie obraźliwe.

Zyczeniem ekipy Kina Ruchomego nr 23 jest, by z kolei korespondent piszący pod skrótem (wt) napiętnował winnych i choć w części przywrócił dobrą opinię ekipie.

Mieczysław Dytko

Dyrektor

Okręgowego Zarządu Kin w Poznaniu

Kolejarze wolsztyńscy protestują przeciw terrorowi w Hiszpanii

Członkowie Związku Zaw. Pracowników Kolejowych R. P. w Wolsztynie odbyli zebranie, na którym uchwalili rezolucję, adresowaną do sekretarza ONZ — Trygve Lie, która stwierdza:

My członkowie Związku Zaw. Pracowników Kolejowych R. P. Koło Wolsztyn jesteśmy wysoce oburzeni krwawymi metodami stosowanymi wobec narodu hiszpańskiego przez faszystowski rząd generała Franco.

Apelujemy do wszystkich, miłujących wolność ludzi na świecie o powzięcie kroków, które powstrzymają katów narodu hiszpańskiego od dalszego rozlewu niewinnej krwi. (tr)

Tajemniczy zgon

W dniu 30 października br. około godziny 21 uległa zatruciu we własnym mieszkaniu 46-letnia Teresa Bock, zam. w Rakoniewicach, pow. Wolsztyn. Ze względu na dobro śledztwa, bliższych szczegółów nie podajemy. Denatka powróciła krytycznego dnia z pola do domu, a kładąc się na leżankę, poczuła nagle boleści i przed przybyciem lekarza dra Śmiłka z Wolsztyna — zmarła. Śledztwo prowadzi władze sądowe w Wolsztynie oraz Pow. Kom. M. O. (tr)

Wiadomości z Jarocina

Zjazd wychowanków Gimnazjum Jarocińskiego, który odbył się z okazji 25-lecia istnienia tej, Gimnazjum zgromadził ponad 250 wychowanków i profesorów tegoż Gimnazjum. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem na intencję zjazdu w kościele św. Marcina, po czym odbyła się akademie w sali Bursy Gimnazjalnej. Akademii otworzył p. dyr. Chotyński, po czym w długim szeregu przemówień wychowankowie i profesorowie dawali wyraz swym uczuciom. Podczas wspólnego obiadu, żartobliwym wspomnieniem wychowanków nie było końca. Zjazd zakończył się „Wieczorem towarzyskim“ z udziałem zaproszonych gości. Nadmienić wypada, że wielu spośród wychowanków zajmuje dziś wybitne stanowiska w służbie państwowej, samorządowej czy też pracuje na polu naukowym.

Nowe inwestycje Zakładów Miejskich, przewidziane do wykonania na rok 1948, są już obecnie na ukończeniu. W podwórzu Gazowni, wybudowana została z cegły rozbiórkowej po zburzonej przez Niemców elektrowni, duży budynek, w którym znajdzie pomieszczenie kuźnia, warsztat ślusarski, warsztat elektromonterów i stolarzy oraz świetlica pracowników Zakładów. Urządzenia zostanie w budynku łaźnia, z której oprócz pracowników korzystać będą mogli również ich rodziny. Ponadto w dniach najbliższych ukończona zostanie budowa nowego pieca gazowego sześcioretortowego, przez co zniknie troska kierownictwa Zakładów o utrzymanie ciągłości ruchu gazowni. Koszt obu inwestycji wyniesie ok. 2 mil. zł. Dla orientacji podajemy, że uszkodzony w czasie wojny drugi zbiornik gazowy, jako najmniej pilna inwestycja w planie odbudowy gazowni, naprawiony zostanie w pierwszej połowie roku 1949. (bl)

Wąsa ski uniewinniony od zarzutu współpracy z Niemcami

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie Wlkp. toczyła się w dniu 8 bm. rozprawa przeciwko Leonowi Wąsałskiemu dawniej w Ostrowie, obecnie zamieszkałemu w Żarach. Jak już swego czasu pisaliśmy, Wąsałski stał pod zarzutem współpracy z niemiecką policją kryminalną, w szczególności ze sławnym na terenie Ostrowa i okolicy zbirami niemieckimi Knańskimi. Akt oskarżenia zarzucał mu m. in., że wskazał on Knańskiemu ukrywającego się przed władzami niemieckimi niejakiego Zielińskiego z Ostrowa który na kilka dni zjawiał się potajemnie w domu. Wskutek doniesienia Knańskowski udał się do mieszkanka Zielińskiego, gdzie go na miejscu na oczach domowników zastrzelił.

Przewód sądowy nie wykazał jednak winy Wąsałskiego i Sąd uwolnił go od zarzutów. (md)

bezdolny wędrował

po gminie. Przez 3 lata korzystał z goszczącej szkoły w Gonimicach. Dopiero Komisja Specjalna z Warszawy rozstrzygnęła spor o dworek w Lipnie na korzyść Gminy Samopomocy Chłopskiej i wojtostwa. W krótkim czasie budynek doczekał się gruntownego remontu. Wnet też Zarząd Gminny urządził na poddaszu Ośrodek Zdrowia i Punkt Opieki nad Matką i Dzieckiem, z których korzysta prawie 300 dzieci i 100 matek. Opiekę lekarską sprawuje p. dr Kamiński z Osieczyny.

Wróćmy jeszcze do gabinetu wójta. Poprzez drzwi wejściowe, uzbrojone w żelazną kratę, raz po raz wchodzi i wychodzą pracownicy gminni. Ruch ożywiony. Jedynie starosta wieki zegar, wiszący na ścianie, nie ma zamiaru chodzić.

Rozmowa toczy się o oświacie rolniczej, która tu

zaledwie się tli,

zamiast promieniować. Przyznane pożyczkowo repatriantowi gospodarstwo

Kronika ostrowska

Redakcja i administracja: Ostrowo, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje do działu redakcyjnego komunikaty, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8—10 i od 15—17 godz.

Z sali sądowej. Sąd Okręgowy w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Kępnie skazał ostatnio za odstępstwo od narodowości polskiej:

Bernarda Stankę z Proszowa, pow. Kępno, na jeden miesiąc aresztu, Klare Stankę również z Proszowa na dwa miesiące aresztu, Klare Zielenka z Krzyżowic, pow. Kępno, na cztery miesiące aresztu, Zuzannę Jarząbek ze Zgorzelca, pow. Kępno, na dwa miesiące aresztu, Franciszkę Fralę z Kępna, ul. Warszawska 18, na jeden miesiąc aresztu, Antoniego Cegłę z Rychtała, pow. Kępno, i żonę jego Zofię po jednym miesiącu aresztu, Elżbietę Kokot z domu Zawada z Perzowa, pow. Kępno, na jeden miesiąc aresztu.

Krewka sąsiadka. Pomiędzy Janiną Głogowską z Turka — Bogusławic, pow. Jarocin i jej matką Weroniką oraz siostrą Walerią a ich sąsiadką Heleną Kujawową doszło do sąsiedzkiego nieporozumienia, w czasie którego Janina Głogowska chwyciła za widły i wyrwała zasuwkę, na którą Kujawowa zamknęła drzwi, wpadła do mieszkania i widłami przebiła jej rękę.

Krewka kobieta odpowiadała za ten czyn przed Sądem Okręg. w Ostrowie, który skazał ją na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata.

Do Archiwum Miejskiego złożyła p. Stefania Pyszkowska, prof. lic. żeńskiego kilka cennych pamiątek historycznych, mianowicie list generała Mariana Langiewicza do Rządu Narodowego. List pisanym na cienkim przezroczystym pergaminie zawierający 44 wiersze własnoręcznego pisma generała z datą: Josefstadt, 12 lipca 1863 roku oraz słowo dziękczynne Polek do generała Langiewicza, wydrukowane w Warszawie w 1863 roku w dzień św. Kazimierza. List jest drukowany na cienkim, przezroczystym pergaminie, zaopatrzony w nr 28 (numer katalogowy Muzeum Miejskiego w Ostrowie).

Kierownictwo Archiwum, składając p. Pyszkowskiej tą drogą serdeczne po-

dziękowanie, wyzywa wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek tego rodzaju pamiątki narodowe, dotyczące historii miasta naszego względnie naszych dzieł ojczyści, o złożenie ich w Archiwum Miejskim.

Komisja Popularyzacji Prawa przy Sądzie Grodzkim w Ostrowie, chcąc umożliwić ludności zapoznanie się z nowym dekretem o najmie lokali z dn. 28 lipca 1948 roku zawiadamia, że w dniu 12 listopada br. o godz. 19 w sali nr 33 Sądu Okręgowego w Ostrowie odbędzie się wykład p. sędziego Gonczewicza na temat: „Nowe czynsze najmu“. Wstęp na salę bezpłatny.

Pracownicy Spółdzielni Skupu Zwierząt w Ostrowie na zebraniu w dniu 6 bm., idąc za przykładem załogi kopalnianej Zabrze-Wschód, uchwalili oddać jednodniowy zarobek na cele kulturalno-oświatowe Związku Zaw. Pracowników Spółdzielczych i wzywają do współzawodnictwa w tym zakresie pracowników spółdzielczych wszystkich spółdzielni w powiecie.

Nowa placówka oświatowa. Przy miejscowym Liceum Handlowym został otwarty kurs biurowości ze szczególnym uwzględnieniem nauki księgowości i pisania na maszynie. Na kurs, który obsługują wybitne siły pedagogiczne, uczęszcza ponad 50 słuchaczy. Nauka odbywa się trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych i dlatego dostępna jest osobom, zatrudnionym zawodowo. (md)

Z Czarnego Lasu piszą:

Z życia partii politycznych. W niedzielę 7 bm. odbyło się plenarne zebranie Gminnego Komitetu PPS w Czarnym Lesie, na którym referat polityczny wygłosił p. Sawicki z Ostrowa. Głównym celem zebrania było wyeliminowanie niektórych członków koła za odstępstwo od zasad socjalizmu. Przewodniczącym komitetu wybrany został kierownik szkoły p. Kazimierz Jurkiewicz.

W dniu 7 bm. odbyła się uroczysta akademie poświęcona 31 rocznicy Rewolucji Listopadowej. Referaty ideologiczne wygłosili pp. Jurkiewicz z Czarnego Lasu i Berych z Bledzianowa. Po referatach nastąpiła część artystyczna. Zgromadzeni wysłali telegramy hołdownicze na ręce Prezydenta B. Bieruta i generalissimusa Stalina. (md)



Dnia 8 listopada 1948 o godz. 22 zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Zofia Gołaska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza górczyńskiego.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Leszczyńskiego 3, m. 1.

25187

Zakład Pogrzebowy „Ceremonia”, ul. Towarowa 25. Tel. 40-63.

Wszystkim, którzy obecnością swoją w czasie ceremonii pogrzebowych

Józefa Szuwartha

dali dowód swej serdecznej życzliwości, — a zwłaszcza Związkowi Łowickiemu, za koleżeńską pamięć, — składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Jednocześnie powiadamy, że żałobna msza św. odbędzie się w poniedziałek, 15 listopada 1948 o godz. 8.30 w kościele Farnym.

25158

Zona i rodzina



Powiatowego Instruktora Rolnego

Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy kierować pod adresem: Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Dębnie, pow. Chojna, woj. Szczecin.

Wynagrodzenie miesięczne przewiduje się około 13 000,— zł.

Ceraty Linoleum Plusze

Chodniki — Dywany

Janio kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblowych i dekoracyjnych

FR. PERTEK POZNAŃ Kraszewskiego 17

Tel. 519-67 11a-26

Lekarskie

Mgr farmacji Irena Krajewka, dyplomowana kosmetyczka, była instruktorka Krakowskiej Szkoły Kosmetycznej, prowadzi gabinet św. Marcina 14, telefon 94-36. Własne kosmetyki.

Lekarz stomatolog w Uzdrowisku (Dolny Śląsk) poszukuje do współpracy (wspólnika) lekarza (rki) z praktyką do dobrze prosperującego gabinetu lekarsko-dentystycznego. Oferty PAR, Ratajczaka 7 — pod 11,200. p8732

Wolne posady

„Przedsiębiorstwo Elektryczne” przyjmuje samodzielnego MISTRZA ELEKTRYKA. Oferty: „Głos Wlkp.” nr 25102.

Murarzy — zespół, akord, Łukaszczyca 3. 25066

Ogrodnik pomocnik, kwiaciarz, warzywnik, potrzebny zaraz. Mieszkanie, utrzymanie zapewnione. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,239. p8757

Zdum potrzebni zaraz. „Zdum” Sp. Pracy, Towarowa 24. c3593

Bilansistka równocześnie korespondentka

z zarazem znajdzie zajęcie. Adres wskaże: „Głos Wlkp.” nr 25132.

Technik dentystyczny potrzebny do Gorzowa na dobrych warunkach. Zgłoszenia: dr Gorzowa, Gorzów, Krzywoustego nr 4a. 11b-131

Pomocnik szewski i uczeń potrzebny. Daszyńskiego 44, pracownia obuwia. k1796

Krawcowa na garderobę damską i dziecięcą w domu poszukiwana. Adres wskaże: „Głos Wlkp.” nr 25164.

Potrzebna uczciwa pomoc domowa do matczyności dzieci. Świerczewskiego 11 — skład kolonialny. 25120

Księgowego — bilansistę

z wyższym wykształceniem i dłuższą praktyką na stanowisko głównego księgowego przyjmie zaraz CENTRALA RYBNA, Poznań, ul. Szyperska nr 20. 11b-135

Najciekawsze audycje radiowe na piątek 12. 11. 48

8.55 Szkolna gazeta radiowa dla klas starszych; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych; 12.20 Muzyka popularna; 13.00 Muzyka popularna w wyk. Orkiestry Reprezentacyjnej Zw. Zawod. Kolejarzy pod dyr. Kplm. St. Paszkę; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Harmonia”, w opr. L. Kica; 14.30 Audycja dla dzieci: Wiechowiec — „Mruczkowe bajki”, w wyk. chóru pod kierunkiem L. Śnarskiego; 14.50 Audycja rozrywkowa w wyk. zespołu rytmicznego Tadeusza Polańskiego; 15.30 „Białe kruki”; 8 audycja w opr. Bol. Busiakiewicza; 16.40 Melodie z ulubionych oper; 17.00 Koncert dla producentów pracy z W-wy do Czechosłowacji; 17.45 „O zawodach”; 18.00 Koncert rozrywkowy; 18.35 „Uliczka klasztorna”; 11 odcinek powieści radiowej A. Kowalskiej; 18.45 Felieton „Czy Moller był sztuksmistrzem”; 19.00 „Marynarze Służby Polskiej”; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.20 „Melodie taneczne”; 21.00 Franciszek Schubert — Trio B-dur, op. 99; 21.30 „Literatura francuska szermierzem postępu”; 22.00 „Od melodii do melodii”; 22.45 Teatr w Wielkopolsce — piosenka Eugeniusza Morskiego; 22.50 Fragmenty muzyki baletowej z op. „Faust”; 23.10 Muzyka taneczna.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik” Redaktor naczelny: Jan Zaglęski. Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53. Tel. 64-72, 62-70 i 74-24. Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5) Konto PKO Poznań V 4499. Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marsz. Focha 16, tel. 69-72 Konto PKO Poznań V-4499. W sprawach ogłoszeń należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń za sprawą prenumeraty do Administracji.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik” K-56614

Azbestowe, konopne, bawełniane liny i sznur kupuje — Artebe, Kantaka 10. 11a-11

Dziewczyna potrzebna Focha 70 m. 8. 25100

Robotników budowlanych poszukuje. Zgłoszenia: W. Garbary 6, poddasze. 25119

Pomoc domowa z referencjami potrzebna. — Wiadomość: „Manon”, Paderewskiego 7. p8772

Potrzeba ki kadziesiąt kobiet

doskubania drobiu

Zgłoszenia: Tuczarska Drobia, Rataja 142

p8785

Kiełarki fachowe potrzebne. Libelta 12, podwórzu. p8778

Szofera-montera uczciwego, starszego, nie używającego alkoholu, poszukuje od 1 grudnia br. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 11,252. p8769

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna. Wroniecka 13, restauracja. p8768

Stróż-woźnica, samotny, potrzebny. Pierwszeństwo ze wsi. Pokój zapewniony. Zgłoszenia: Ratajczaka 12. p8767

Gminna Spółdzielnia „SAMOMOC CHŁOPSKA” Ujęcie, pow. Chodzież, potrzebuje:

maszynistkę

obeznającą z pracami

biurowymi.

SIŁĘ BIUROWĄ —

ze znajomością księ-

gowości. 25118

Robotników przyjmie natychmiast Centrala Sprzętu P. P. B., ul. 27 Grudnia 4. 25166

Czelnik krawiecki i rzemieślnik lub uczennica. Strusia 3a, Krawczyk. 25177

Dobry pomocnik krawiecki może się zaraz zgłosić za dobrą opłatą. Zakład krawiecki, Poznań, Norwida 13, m. 3. 25189

Karmielkarz oraz sła wykwalifikowana do wyciągania karmeli potrzebna. Zgłoszenia: Pow. Spółdz. Spoż. FABRYKA CUKRÓW „JEDNOŚĆ”, Poznań, 27 Grudnia 5. p8790

Tapiciera sła do wózków dziecięcych potrzebna. „Weneta”, Dąbrowskiego 33. p8789

Szuka posady

Dentysta-technik, 20 lat praktyki, przyjmie posadę. Oferty warunkami pod nr 3286 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3581

Student A. H. z praktyką w księgowości przyjmie pracę dorywczą. Oferty Głos Wielkopolski nr 25140.

Inteligentna młoda szuka pracy, najchętniej jako ekspedientka. Oferty Głos Wielkopolski nr 24717.

Handlowiec z długoletnią samodzielną praktyką i znajomością księgowości poszukuje odpowiedniej posady. Oferty nr 3446 Czytelnik, Daszyńskiego nr 48. k1803

Cukiernik, 8-letnią praktyką, szuka posady. Dryjański, Jarocin, Batorego 2. p8784

Uczeń lic. poszukuje 12-letniej pracy zaraz (biurze, fabryce). Oferty Głos Wlkp. nr 25101.

Dziewczyna skromna, czysta i uczciwa szuka pracy w dobrym i miłym domu (najchętniej wyjazd). Oferty Głos Wlkp. nr 25142.

Studentka szuka dorywczego zajęcia. Oferty Głos Wielkopolski nr 25159.

Magister z prawem zarządu poszukuje kierownictwa, dzierżawy apteki wzgl. odpowiedniej posady. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2470. F2138

Gospodyni przyjmie posadę zaraz w lepszym domu. Znam kuchnię warszawską i polską. Of. Głos Wlkp. nr 25184.

Ogrodnik szkółkarz, warzywnik, kwiaciarz, kawaler, poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 25185.

Młoda sła biurowa ze znajomością księgowości, maszyn. pisma szuka posady. Oferty nr 3302 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c3597

Technik budowlany, 9 lat praktyki, przyjmie posadę w poważnej instytucji względnie doradczo opracowanie kosztorysów, planów itp. Oferty nr 3304 Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c3599

Kursy pisanie na maszynie Sępa metodą wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamieszkałych kursy listowne. p8644

Księgowość z przebiegiem uroszczenia i podatkiem do całkowitej pewności bilansu. Wpis: Szkoła Przeproszenia Handlowego, plac Wolności 2. 11a-36

Tańców nowoczesnych szuka Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a. 25048

Angielskiego uczy dyplomowana nauczycielka, absolwentka uniwersytetu londyńskiego — Marynarska 13. 25153

Osobiste

Za złożone życzenia, prezenty, kwiaty z okazji naszego ślubu składamy wszystkim serdeczne podziękowanie. Danuta i Zygmunt Dukiewiczowie, Poznań, M. Focha 36 m. 8. 25156

Mamka zdrowa potrzebna zaraz za bardzo dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Dom Konfekcyjny, Dąbrowskiego 8. p8753

Chłopca dwudniowego, zdrowego oddam dobre ręce na własność. Oferty Głos Wielkopolski Ostrów Wlkp., pod „Chłopiec”. 11b-130

Za długą moją żonę Marię Przybecką nie odpowiadam. Bolesław Przybecki, Poznań, Szweska 13. 25152

Rzucona obelga na Bolesława Zielińskiego, ul. Łobzowska 51, odwołuje. Anna Kubaśkiewicz, Łobzowska 56. 25105

Sprzedaje

Sypialnie, stołowe, kuchnie, różne modele poleca Przybylski, Szewska 20. p8298

Planina, fortepiany, pierwszorzędne, poleca Wytwórnia Fortepianów, Leszno, tel. 671. 11a-12

Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewski, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. p8514

Srebrne wyroby, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaż, kupno, Komis „Lamus”. Sieroca 5/6. p8438

Materace wyścielane, różka metalowe, wykonuje „Rekord”, ul. Kurzanowa (obczna Ratuszowej). 11b-19

Linoleum, ceraty, chodniki, koce, dywany, liny. Pertek, ul. Kraszewskiego 17. 11a-24

Mebel: szafy, różka, bufety kuchenne, oddzielne oraz komplety, korzystnie poleca Janiak Ska, Za Bramką 4 (przy placu Bernardyńskim). p8613

Naprawy maszyn biurowych, drukarek i solidnie wykonuje „Mechanika”, Poznań, 27 Grudnia 20, tel. 43-57. p8627

Planina markowa, fortepian Bechsteina — najkorzystniej Drygas, Skarbowa 15. Telefon 99-79. p8671

Lampy kuchenne, cylindry, knoty poleca Marian Lesiński, Żydowska 33. Wypożyczam nakrycie stołowe. p8734

Płaszcz damski sprzedam. Wyjątkowa okazja. M. Focha 27 m. 2. 2444

Szczenięta po ostrym dobermanie Matejki 38 m. 9. 25052

ROGALE światomarciniśkie poleca

nowo otwartą piekarnię ŁACZKOWSKI Marcin 29 — (wejście z bramy). p8777

Taksometr do auta taksy sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski nr 11a-58.

DKW 700, kabriolet 4-osobowy, na chodzie. Oferty Głos Wielkopolski nr 25035.

Maszynę do lodów z motorem. Telefon 27-93. 11b-123

Sprzedam 2 samochody na ropę, marki Büssing, 5-tonowy oraz Mercedes, 3-tonowy, w bardzo dobrym stanie. Środa, Kołuszki 39 tel. 151. 25024

Samochód małodrażowy okazuje się sprzedam Schmidt, Chodzież, Żymierskiego nr 30. c3580

Uwaga! Jeźdźcy! Dodatki krawieckie blawaty 11b-133

K. Gałęski-St. Schauer Poznań, Kraszewskiego 7

Autko dziecięce dobrym stanie dla bliźniat, Droga Urbanowska 11 m. 4. k1805

Piec żelazny na węgiel i koks sprzedam Kilińskiego 9 m. 16 k1802

Cukierniczą maszynę do ubijania, mieszania, nowoczesną, sprzedam, Przemysłowa nr 70 m. 3. k1801

Wilka alackiego 10 miesięcznego sprzedam, Przemysłowa 70 m. 3. k1800

Wille komfortowa, centrum, cena 2 miliony, spiesznie sprzedam. Oferty nr 3442 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1799

Radio prąd zmienny. Pamiętkowa 7 m. 15, od godz. 18. k1795

Sprzedam ładne różko żelazne z materacami, Półpińskich 6 m. 1. 25147

Parcele Starołępe blisko dworca spiesznie. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 25145.

Dywan piękny 3x4, kuchenne gazowa 4-palnikowa piekarnik, płaszcz oficjerski nowy, figura średnia, spiesznie sprzedam. Wspólna 53, m. 7. 25151

Szplisy pod dachówką, — drzewo opałowe w partiach wagonowych Spółdzielnia Pracy „PRZEMYSŁ DRZEWNY” Swiebodzin, ul. Matejki 1a. Tel. 219. F2132

Radio „Philips” z klawiaturą. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 25144.

Kompletny przód z buforami Opla 1.3, Mickiewicza nr 17 m. 3. 25139

Samochód jednotonowy sprzedam, Półpińskich 26, warsztat. c3596

Parcele w Antoninie otoczone zieleniami sprzedaje Czubkwa, Libelta 10, tel. 21-74. c3594

Futro męskie i elektrolux sprzedam, Półpińskich 33 m. 7, godz. 17—18-tej. c3602

Wózek dla bliźniat sprzedam. Rzeczypospolitej 4 m. 7. c3801

Plec elektryczny okazuje się — Dolna Wilda 40 m. 7, godz. 13—15-tej. c3600

DKW kabrio-karetka korzystnie. Wiadomość: tel. 76-35, godz. 18—19-tej. c3606

Klej „Ago” w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kaptów, filców itp. poleca Przetwórnica Chemiczna „Arol”, Kraków, Augustowska 11, Tel. 586-22. p8708

Pła tarczowa na kolumnie żelaznej. Wiadomość: tel. 76-35, godz. 18—19-tej. c3608

Winda karbowana wielokratkami. Wiadomość: tel. 76-35, godz. 18—19-tej. c3607

Karakułowe futro — 60 tys. Mickiewicza 28, III ptr., Raniecka. 25162

Maszynę do szycia okrągłej czółenki. Fabryczna 37 m. 21. 25150

Dwie opony 600x16 mają używane. Opalenica 6, parter. 25157

Ubrania narciarskie damskie i męskie w dużym wyborze poleca

F. ADAMSKI Poznań, M. Focha 16, Hala Targów Pozn. F2131

Dom 2-piętrowy, frontowy, z ogrodem, na Łazarzu, korzystnie sprzedam. Oferty Głos Wlkp., Focha 16, nr 2462. F2130

Heblarki wyrównawcze. Herkules 500 towarów do drzewa sprzedam lub zamienię na meble. Szajkarska 1 m. 10. F2135

Wyższą niemiecką 2 roku, sprzedam. Szajkarska nr 22 m. 7. F2136

Sprzedam rzeźnictwo korzystnie. Borowicz, Wielkie Garbary 41. 24945

Dwa piasezce gimnazjalne tanio sprzedam, od godz. 15 do 22-giej. Poznańska 20 m. 10. 25133

RURY kamionkowe oraz żłoby poleca Fa Jan Przybył, Wierzbicice 38, telefon 2897. p8742

Firany, lampy, toaletka, różne, nasładowka. Matejki 65 m. 4. 25131

Motocykl Victoria 200 na chodzie. Krauthofera 27, telefon 70-35. 25123

Gospodarstwo 50-morgowe wydzielone lub sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 25121.

Wózek-autko, buty, piasecz męski damski sprzedam, Dąbrowskiego 41a m. 11. 25114

Radio 5-lampowe, 3 zakresy, prąd zmienny za 15 tys. z adapterem 20 tys. Karwarka, Chemońskiego 8 m. 6. 25113

Setkę NSU pedajowej na chodzie sprzedam — ul. Wolsztyńska 6. 25112

Dom maszynowy, trzymieszkanie, wolne mieszkanie, stajnia (przy trolejbusie), 1200 000, Ławica, Parcele 1500 m² 300 tys., 1100 m² 630 000 Górczyn sprzedam Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 25110

Parcele 4100 m² Poznań-Golecin 180 000. „Union”. Rzeczypospolitej 4. 25103

Contax z teleobiektywem sprzedam. Wiadomość: Radosna 7, m. 2. 25193

Sprzedam biały sypialnie. Świerczewskiego 3, prasownia. 25193

Koks wolnorynkowy loco plac i z dostawą w domu do nabycia

PAWŁOWSKI & WIŚNIEWSKI Poznań, Garbary 50. p8780

Wózek dziecięcy (autko). Raczyńskiego 2, m. 4 — godz. 10—12. p8788

Maszyzna do szycia rękawiczek, maszyzna do szycia, członko okrągłe Garnarska 2, m. 7. p8783

Samochód Steyr 55 oraz Fiat 1100. Autogaz, Traugutta nr 25, tel. 507-51. p8782

Kryształ tani oraz futro fregat białe sprzedam. Marcina 13, m. 4. p8773

Restaurację urządzeniem, pełną koncesją, mieszkaniem, miejscem powiatowym, 170 000, sprzedam Metelski, Marcina 13. p8774

Okazyjnie sprzedamy z powodu likwidacji wózki 2-kołowe, burko, regasy, kontuar, piec, wagi, lampy, kanape, szafę, beczki, rower itp. — F-ma „Alwa”, pl. Wielkopolski 5, od godz. 8—15. p8781

Dom zabudowany, ogrodem owocowym, parcie Pleszew, sprzedam. Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 11,249. p8766

Parcele Sołacz, Jeżyce, Szełąg, okazujecie sprzedaż Pjanowski, Półpińskich 26. p8770

Kamienice od 2 mil., wille od 3 mil., domki z ogrodem od

Czy zęby są człowiekowi potrzebne? Zdaje się, że tak. Chociażby dla zgrzylenia niejednego twardego orzecha w życiu. Jeżeli się popsuje, wtenczas — rzecz jasna — zgłaszamy się do Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu (dział lecznictwa, oddz. lekarsko-dentystyczny), która zęby odpowiednio wyremontuje.

Zrobiła to mieszkanka Poznania p. Stefania Macoszek (Pl. Kolegiacki 5/6). Ubezpieczalnia Społeczna, przyjmując jej wniosek o założenie protezy, poczyniła już pewne wstępne kroki, mianowicie pozbała ją zębów — w czerwcu 1948 roku.

Dziś mamy prawie połowę listopada. Zdaje się, że dzisiaj p. Stefania dawno się już wygoiła. Ale o protezie ani słycho, ani widu.

A może Ubezpieczalnia czeka, aż jej pacjentka zacznie ząbkować? Obyło by się wtenczas bez protezy, ale — czy to ładnie robić ze starszych ludzi — niemowląt? j. m.

Koleczasty spekulant magazynuje zapasy żywności

Kaktusy, ulubiona przez wielu ozdoba mieszkań, cieszą się wielką popularnością i sympatią. Bo też rzadko która roślina może poszczycić się taką różnorodnością w kształcie i wysokości jak kaktus.

Od małych roślinek rozsianych na pustyniach Afryki południowej i do ziudeńskich przypominających kamyczki, poprzez ogromną ilość pośrednich gatunków niższych lub wyższych zawsze koleczastych a niekiedy pokrywających się pięknymi woniejącymi kwiatami, aż do olbrzymich 7 m roślin w Ameryce środkowej.

Jak wytłumaczyć fakt, że rośliny te żyją i rozwijają się na twardych obszarach, na których masami giną z pragnienia zwierzęta pustynne i na których przez 3/4 roku rozpalonej ziemi nie zwilży kropla deszczu.

Celowość natury jest nam od dawna znana. Kształt jakiegokolwiek rośliny, jej budowa, wygląd zewnętrzny — wszystko przystosowane jest do obrony życia i zachowania gatunku.

Jest więc rzeczą jasną, że kaktusy muszą być przystosowane do piaszczystych i suchych terenów, na których żyją. Już formą zewnętrzną wyodrębniają się od innych roślin, nie posiadają bowiem liści. Słusznie. Organy te służą przecież roślinom do wyparowywania wody, co wcale nie jest wskazane u kaktusów. Funkcje przyswajania pokarmu przejęły na siebie grube, mięsiste, zielone łodygi. Skórka, pokrywająca zewnętrzną stronę łodygi jest gruba, aby nie dopuścić do utraty wody. Rezerwuarom wodnym jest specjalna tkanka, której komórki przystosowane są tylko do magazynowania wody. W okresie błogosławionej pory deszczowej zbiorniczek ten napelnia się całkowicie. A potem umiarkowane zużycie zapasu pozwala tym „roztropnym gospodarzom” przetrwać szczęśliwie ciężki okres suszy.

Zwierzęta pustynne, chociaż nigdy się tego nie nauczyły, wiedzą doskonale o tych zbiornikach życiodajnego napoju. Zdarza się w Ameryce Poł., że stada dziczyńskich osłów, zdychających z pragnienia atakują kaktusy starając się uderzeniami kopyt złamać lub rozczepić roślinę, byle dostać się do upragnionej wody. Ale jeszcze częściej zdarza się, że wycofują się nic nie wskazawszy.

Uporczywe zaparcia usuwaj! Zioła „Cholestina” Nr 3
H. Niemojewskiego
Zadać w aptekach, składach aptecznych 11b-56

Kolejarz z lalką

Mała Ewunia jest chora. Dłuża się jej godziny, a musi cierpliwie spoczywać w łóżeczku. Ale mama pamięta o córce. Trzeba dziecku umilić jakiś ten okres choroby. Ewunia bardzo kocha swą lalkę, bardzo dużą lalkę, która mówi: „mama” i ślicznie przy tym mruczy o-czy i wołać: „mama”.

Jedną więc matkę Ewunia w pociągu, wioząc do domu „wychowaną” córkę. Ale być może, że troska o ziwrowie dziecka bardzo zaprzętała głowę strapiionej podróżniczki, dość że zostawiła cenną zabawkę dziecka w przedziale pociągu.

Ala p. Edward Cwikła z Poznania jest uczciwym i dobrym człowiekiem. Jest kolejarzem. Zajął się zgubą, wziął na ręce i zaniósł do biura znalezionych przedmiotów na dworcu. Lalka po drodze „zdrowa już”, filutecznie mruczyła do niego o-czy, wołając raz po raz „mama”.

Mała Ewunia już jest zdrowa. Bawi się swoją laleczką, ale raz po raz pyta: „Mamusiu, a kto to jest ten pan Cwikła?”

— To jest bardzo dobry człowiek, córeczko. Pracuje na kolei.

t. h. n.



Małe lotnictwo motorowe próbuje swych sił Zawody modeli latających

Po kilku publicznych pokazach modeli latających ze szczególnym uwzględnieniem samolotów o napędzie odrzutowym — zdecydowano się wreszcie na urządzenie zawodów.

Obfita w imprezy sportowe ostatnia niedziela musiała pomieścić w swych ciasnych ramach także i ten rodzaj konkurencji. Małe maszyny, bez pilotów na pokładzie startowały w Poznaniu na boisku WF i PW. Pora była wybrana o tyle szczęśliwa, że o 14 skończył się właśnie mecz Warty z Legią. Zawody małego lotnictwa oglądało dąłatego przeszło 1500 ludzi. Publiczność stanowiła przeważnie młodzież szkolna, ale nie brakło i osób starszych. Ekpa modelarzy poznańskich zjawiała się w pełnym składzie. Widzieliśmy wśród nich znane asy: małżeństwo Deglerów, p. Burego, Karabana i in. Przy stoliku sędziowskim dla grupy modeli z silniczkami zasiadali seniorzy modelarzy polskich i pionier tego sportu — p. Grajela.

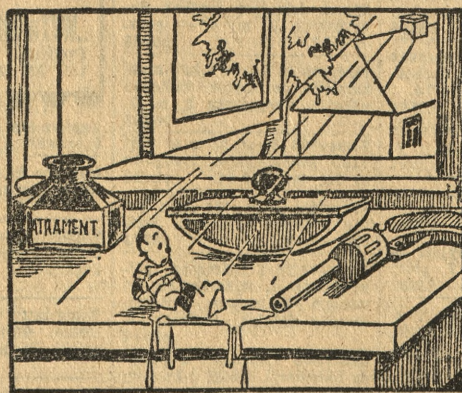
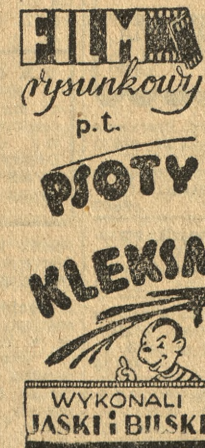
Zawody odbywały się w dwóch grupach. Pierwszą — najmłodszą stanęli do konkursu z tzw. modelami na wędze. Małe maszyny bez motorków musiały „zrobić” 10 okrążeń, które punktowano za czas. Nazwiska które wysunęły się na czoło to: Jakub Rajmund, Lech Andrzejewski, Tadeusz Przychochowski. W tej kategorii startowało 20 zawodników.

Ala clou zawodów stanowiły „motorowce”: zwykłe i odrzutowe. W kręgu o średnicy kilkunastu metrów walczyli kolejno motory smukłych maszyn. Szybkość: 100 125 150/godz...

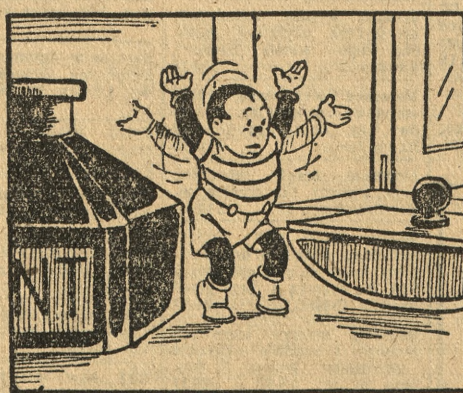
Nie obyło się naturalnie bez kraksy. Wypuszczony zbyt gwałtownie, jeden z pierwszych modeli odrzutowych „wylądował” na ścieżce podrzucanym trybun, rozbijając się dosłownie na kawałki. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach, jako że maszyna startowała bez załogi.

W konkurencji motorków benzynowych (zwykłych) startowało 10 zawodników. 10 również wzięło udział w kategorii odrzutowców. Całość wzbudziła żywe zainteresowanie widzów. szkoda tylko, że między poszczególnymi startami upływało zbyt dużo czasu. Należy to tłumaczyć m. in. złyimi warunkami atmosferycznymi (Ss)

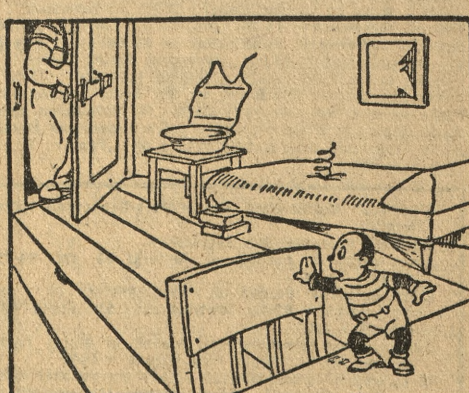
Jak ułatwić dziecku naukę w domu!
„Moda i Życie Praktyczne”
Nr 32 243



— Żyję, lecz bym wiedzieć rad czy to już jest tamten świat?



Wielkie jakieś zimno czuję, więc się pogimnastykuję.



Rety, jak tu teraz umknąć, toć zbojeczka to spelunka!!!

PRAWO Pieniędzy mają czas

J. Wilk. — Skoro jeden z członków rodziny był podatnikiem podatku obrotowego (do 16. 9. 1948 r.), żądanie właściciela w gospodnictwie zaliczki na poczet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej było uzasadnione. Z chwilą likwidacji przedsiębiorstwa jednego z domowników, o czym należy powiadomić administrację, płaci Pan w dalszym ciągu czynsz w wysokości 1939 roku. Przeciwnie orzeczeniu administratora domu może Pan złożyć odpowiednio umotywowane oświadczenie na piśmie na jego ręce, które on, skoro nie przyłączy się do Pańskiego przedstawienia, prześle do Zarządu Miejskiego.

Markut-Niełków. — Nabyte nieruchomości nie może Pan pod rygorem nieważności zbyć bez zezwolenia Komisji Osadnictwa Nierolniczego zarówno odpłatnie jak i pod tytułem darmym. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby Pan czasowo nieruchomości oddał osobie trzeciej w użytkowanie. Dokładniejszej informacji możemy Panu udzielić z chwilą przedłożenia nam aktu nadania, który pozwoli nam się zorientować, na jakiej podstawie prawnej nabył Pan posiadłość nieruchomości.

Wdowa Ha. — Niestety nie ma podstawy prawnej do żądania wypłaty dalszych zasiłków. Izba Lekarska wypłaca w miarę posiadanych funduszy. Fundusz ubezpieczeniowy nie istnieje.

Bu-Władysław, Krotoszyn. — Zgodnie z przepisami prawa rzeczowego własność nieruchomości obejmuje także przestrzeń pod jej powierzchnią. Piasek wgl. glina wydobytą z dołu sąsiada, a znajdującą się na Pańskim gruncie, stanowi własność sąsiada. Może Pan na drodze sądowej żądać zaspędzenia sąsiada na usunięcie piasku ze swej posesji.

Pilarczyk. — Dopuszczalne jest pobieranie emerytury z Zakładu Emeryt. obok renty wypadkowej.

Ojciec, mieszkający pod Jutrosinem pow. Rawicz, wysłał synowi w Poznaniu pewną ilość pieniędzy na zakup protezy. Sprawa była pilna. Urząd Pocztowy w Jutrosinie odebrał pieniądze 18 października i wysłał natychmiast na miejsce przeznaczenia, tak, że już następnego dnia przekaz pocztowy znalazł się w Poznaniu. Ba. łatwo w ciągu doby przejechać przeszło 100 kilometrów; gorsza sprawa, gdy trzeba przebyć końcowy odcinek drogi, wynoszący kilkadziesiąt metrów. Z urzędu pocztowego do adresata na ul. Małeckiego 16 m. 14 sze. I sobie przekaz nie mniej nie wie. ej, tylko 10 dni. Im widocznie pieniążkom nie bardzo się spieszyło, może pogoda była brzydka i nie chciało im się wychodzić na powietrze...

Fakt faktem, że biedny ojciec (p. Ku-biak, wieś Piskornia, poczta Jutrosin) pozbowiony był o 10 dni dłużej upragnionej protezy.

Czy to ładnie ob. ob. Pocztowcy?

Być może, że cała rzecz wynikała na skutek nieuwagi jednego z Waszych kolegów. Może zawińczyły tu powody natury wyższej. Trudno w tej chwili rzecz rozstrzygnąć.

Wiemy, że dziś po 3 latach niepodległości poczta funkcjonuje coraz sprawniej, czego mieliśmy już liczne dowody. I dlatego wierzymy, że opisany tutaj wypadek należy do faktów odosobnionych i wyjątkowych. Byłoby niedobrze, gdyby się one miały powtarzać zbyt często...

MIK

JERZY ANDRZEJEWSKI

POPIOŁ i Diament

Maciej Chelmiński, przebywając kilka dni w Ostrowcu, poznał Krystynę, kelnerkę baru „Monopol”. Między młodymi zawiązuje się nie głębszego uczucia.

Ale poprzecz szum krwi, która w nim szybko zaczęła pulsować, ciągle sły-szał tamte kroki — tam i z powrotem, tam i z powrotem — a pod powiekami, z ciemności, którymi były po brzeg przepełnione, wylaniała się do zjawy sennej podobna sylwetka: Szczuki, taka sama, jaką ją dobrze zapamiętał, gdy tamten przygarbiony i ciężko wspierając się na lasce wchodził był na górę po schodach. Cóż złego uczynił mu ten człowiek? Dlaczego go musiał zabić? Zabić. To słowo po raz pierwszy zabrzmiało w nim głośnie i niepokojąco. Tyle razy zabijał! To było tak proste. Życie i śmierć toczyły się obok. Ginełi wrogowie, ginęli przyjaciele. Życie jednych i drugich wisało na stromą otchłanią. Śmierć jednych i drugich rozpyliwała się jak dym. Ale ten obcy człowiek, który w tej chwili, przed udaniem się na spoczynek odbywał samotną wędrówkę wśród samotnych czterech ścian, ten nieznaną a jednocześnie tak bliski człowiek, jeszcze żył, jeszcze się poruszał, miał jakieś swoje plany, pragnienia, nadzieje, swoje własne życie. Czy miał bliskich? Jaką wartość mogło być dla niego życie? Komu był potrzebny? Kto go kochał? Jaka kobieta, jaki przyjaciel?

Wstrząsnął nim dreszcz niepokoju. Podniósł głowę. Wargi, które przed chwilą pełne były ust Krystyny, wydały mu się suche i sztywne.

— Pójdiesz na ten obiad? — spytał stłumionym głosem.

W pierwszej chwili nie zorientował się, o co mu chodzi.

— Na jaki obiad?

— Do tych...

— Ach to! Skąd ci to przyszło do głowy?

— Nie pójdziesz?

— Nie wiem jeszcze.

— Nie idź! — szepnął błagalnie. Milczała.

— Nie idź. Spędźmy ten dzień razem. Przy tobie...

— Co?

— Wiesz przecież.

Oczy mu błyszczały, ciemne włosy zsunęły się na czoło.

— Krystyno!

Cofnęła się nagle.

— Nie, nie!

— Co nie?

— Nie chcę. To nie ma sensu.

Chciał ją objąć, lecz natrafił na opór.

— Nie chcę, nie chcę...

Głos jej drżał i łamał się.

— Dlaczego?

— Dlaczego? Nie rozumiesz? To takie proste. Wyjedziesz stąd...

Nie mógł zaprzeczyć.

— Tak. Muszę.

— Więc po co to wszystko, po co? Rano powiemy sobie: do widzenia...

— Nie wyjeżdżam zaraz.

Potrząsnęła głową.

— To wszystko jedno. Już nie chcę żadnych rozstań, żadnych wspomnień. Niczego, co trzeba poza sobą zostawić. Żadnych bagażów.

— Nawet wspomnień przyjemnych?

— Jeśli muszą być tylko wspomnieniami?

Szczuka ciągle chodził po swoim pokoju. Wtem przystanął. Cisza się rozwarła jak w głębokiej studni. Maciek położył się. Po chwili Krystyna pochyliła się nad nim i gładziła go po głowie.

— Kiedy wyjeżdżasz?

Chciał powiedzieć: za tydzień. Lecz nie mógł się na to kłamstwo zdobyć.

— We wtorek.

— Wrócisz?

— Nie wiem. Ale może mógłbym jeszcze wszystko zmienić.

— Co wszystko?

— Różne rzeczy. Jedną przede wszystkim Najważniejszą.

— Mogłbyś?

— Może...

— Ale po co?

Położyła się przy nim i dalej gładziła go po włosach. Dotknięcia jej palców miały delikatność pocałunków.

— Widzisz — powiedziała patrząc w ciemność ponad sobą — ja mam swoje życie, ty masz swoje. Przypadkiem się spotkaliśmy. Jest przyjemnie. Czego więcej trzeba?

— Nic?

Za ścianą skrzypnęło łóżko. Stuknął rzucony na podłogę but. Po chwili drugi.

— Obejmij mnie — szepnęła.

Serce jej biło bardzo mocno. Nagle poczuł na szyi jej gorące wargi. Tuż przy ścianie zaszumiła woda w umywalce.

— Kochanie

I uczuł naraz taką ulgę, tak ogromne szczęście i tak pełny, oszałamiający zachwyt jakby tym jednym małym słowem wyraził nie tylko siebie, lecz odgrodził się owym zakleciem od wszystkiego, co wyrastało obok i było groźne, bolesne, splątane trudnymi sprzecznościami.

— Kochanie — powtórzył najtkliwiej jak potrafił.

— — — — —

Ostatni goście opuścili „Monopol”. Był już ranek. Na sali przygaszone światła. Kelnerzy porządkowali stoliki. Słomka sapiąc i po swojemu wiosłując przy pierściach dłońmi, przynaglał ich do pośpiechu. Mrok szarzał po kątach, lecz przez zasłony w oknach przedzierała się nieśmiało jasność dzienna. Muzykanci z orkiestry chowali instrumenty. Młody pianista wybrzdąkiwał na fortepianie jednym palcem „Kompanię szturmową”.

— Aa! — ziewnął gruby skrzypek i usiadł na krześle — nogi nie czuję. Przesztań Julek uszy puchną...

Pianista zaśmiał się i z trzaskiem zamknawszy fortepian gwizdał początek tej samej melodii. Z baru dobiegał głośny piąki i tumult. Zabawa tam jeszcze trwała.

— No, panowie! — podniósł się skrzypek — trzeba pomieścić trochę.

Zszedł z estrady. Za nim leniwie i sennie zbierać się poczęli pozostali. Wtem skrzypek zatrzymał się na skraj parkietu.

— Słyszycie?

W barze śpiewano „Sto lat”. Niezgodne głosy, meskie i kobiece, zlewały się w bełkotliwą wrzawę. „Jeszcze raz jeszcze raz, niech żyje nam”.

— Wesoło im! — mruknął rudy saksofonista.

W pewnej chwili zataczając się i szeroko, jakby powietrze chwytając, gestykulując, wypadł z baru Kotowicz. Przystanął, rozejrzał się po sali i ruszył ku muzykantom. Głowa jego nie utraciła nic ze swej wspaniałości. Z włosami rozwianymi nad wysoko sklepionym czołem wydawała się samą natchnieniem.

Podniósł rękę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wznowienie el'minacji szachowych

Po krótkiej przerwie jaka nastąpiła z chwilą zakończenia rozgrywek ćwierćfinalowych w turnieju o mistrzostwo Poznania, dzisiaj walczą 24 najlepszych szachistów naszego miasta. W I rundzie półfinału spotkają się między innymi: Doda—Wardaszk, Widermański—Kazmierski, Kwilecki—Miesowicz, Rajtaiczak M.—Kukielski, Harasymowicz—Frala. Partie będą rozgrywane w 4 grupach. Sala turniejowa mieści się w gmachu Działu Rolnictwa i Reform Rolnych przy placu Wolności 14. Rozgrywki trwają od godz. 18.30 do 22.30. Runda następna grana będzie w piątek, dnia 12 listopada.